Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PIĄTEK 3 MARCA 1950 ROKU Nr 62 (1343)

Naród radziecki dziękuje Stalinowi

Fala entuzjazmu po ogłoszeniu historycznych dekretów

Masowe zobowiązania na cześć Stalina i WKP(b)

MOSKWA. — Uchwała Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) o nowej zniżce cen na artykuły spożywcze i towary przemysłowe powitana została radośnie przez całą ludność Związku Radzieckiego, jako nowy wspaniały sukces ustroju socjalistycznego, który podniesie jeszcze bardziej dobrobyt narodu radzieckiego, jako zwycięstwo na drodze ku komunizmowi.

Komunikat oficjalny o nowej zniżce cen nadany w godzinach wieczornych przez wszystkie rozgłośnie radiowe obleciał lotem błyskawicy cały Związek Radziecki budząc powszechną radość i uczucie głębokiej wdzięczności dla partii komunistycznej i rządu radzieckiego za ten nowy dowód nieustannej troski o dobro ludu.

Zaledwie przebrzmiały ostatnie słowa komunikatu, a na terenie całego Związku Radzieckiego odbyły się spontaniczne wiece.

W zakładach przemysłowych Moskwy, Leningradu, Uralu i Zagłębia Donieckiego, w których nadanie komunikatu zbiegło się z przerwą obiadową zmiany wieczornej, robotnicy na zorganizowanych samorzutnie wiecach i masówkach dali wyraz swej radości i dumy z rosnącej stale potęgi i z bogactwa swojej socjalistycznej ojczyzny, ostoi pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Na wiecu robotników moskiewskich zakładów „Elektrozawod" młoda przodownica pracy Lubczenko oświadczyła: **„Szczęście nasze spoczywa w naszym ręku. Im większą wydajność pracy osiągniemy, tym bogatszy stanie się nasz kraj. Na nową radosną wieść** — oświadczyła Lubczenko wśród spontanicznych oklasków zgromadzonych robotników — **odpowiemy dalszym wzmożeniem współzawodnictwa socjalistycznego".**

Na wszystkich wiecach i masówkach robotnicy radzieccy wypowiedzieli się za dalszym wzmożeniem wydajności pracy, za dalszymi osiągnięciami produkcyjnymi.

Na zebraniu robotników potężnych zakładów maszynowych w Swierdłowsku wśród olbrzymiego entuzjazmu zebranych powzięto uchwałę, by wyrazić Komitetowi Centralnemu WKP(b), rządowi radzieckiemu i osobiście Józefowi Stalinowi głębokie podziękowanie i gorącą wdzięczność za serdeczną troskę o ludzi radzieckich.

Zobowiązania produkcyjne w odpowiedzi na obniżkę cen podjęli również robotnicy Leningradu i Kijowa, Alma-Aty i Taszkientu, Rygi i Dniepropietrowska i wielu innych miast i ośrodków przemysłowych.

Stachanowiec Bazylewicz na wiecu w wielkich zakładach im. Kirowa w Leningradzie oświadczył:

„Wbrew anglo-amerykańskim podżegaczom wojennym, opanowanym nienawiścią do naszego miłującego pokój państwa, potęga Związku Radzieckiego rośnie z każdym dniem. Wyrazem tej potęgi jest właśnie uchwała Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) o nowej zniżce cen".

Na licznych zebraniach i wiecach, które odbyły się w kołchozach, sowchozach i stacjach maszynowo - traktorowych pracownicy rolnictwa socjalistycznego stwierdzili, że dołożą wszelkich starań, by zapewnić obfitość artykułów rolnych w kraju.

W sklepach radzieckich, w miastach i wsiach panuje niezwykłe ożywienie. Gospodynie domowe gromadzą się przed ladami i wystawami zapoznając się z nowymi cennikami. **Panuje powszechne przekonanie, że nowa obniżka cen przy jednoczesnym utrzymaniu dotychczasowych zarobków wpłynie poważnie na zmianę budżetu każdej rodziny i umożliwi wyższy poziom życia.** Daje się zauważyć wzmożony popyt na najwyższe gatunki produktów, na doborowe wędliny, konserwy, kompoty, wyroby cukiernicze, owoce itp. Ożywiony ruch panuje również w sklepach towarów przemysłowych, w których dużym popytem cieszą się wysoko-gatunkowe tkaniny wełniane, obuwie, galanteria, odbiorniki radiowe, aparaty fotograficzne itd.

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej w Polsce

523 gospodarstwa zespołowe zarejestrowano do 1. III. rb.

WARSZAWA (PAP). — Ostatnie 2 miesiące były okresem nienotowanego dotąd wzrostu liczby spółdzielni produkcyjnych we wszystkich województwach kraju. W styczniu Centrala Rolnicza Spółdzielni zarejestrowała 104, a w lutym — 176 nowych spółdzielni. W ten sposób liczba zarejestrowanych gospodarstw zespołowych w czasie od 1 stycznia do 1 marca br. wzrosła z 243 do 523, czyli więcej, niż dwukrotnie.

Z największym rozmachem rozwija się ruch spółdzielczości produkcyjnej w województwie POZNAŃSKIM, gdzie istnieje obecnie 75 zarejestrowanych gospodarstw zespołowych, w woj. WROCŁAWSKIM, w którym zarejestrowano 60 spółdzielni oraz w województwach: ŚLĄSKIM i SZCZECIŃSKIM, posiadających po 58 zarejestrowanych spółdzielni.

Są to województwa, w których spółdzielnie produkcyjne zaczęły powstawać najwcześniej, t. zn. już wiosną ubiegłego roku. **Osiągnięcia gospodarcze tych pierwszych gospodarstw zespołowych — znacznie większe niż w gospodarstwach indywidualnych zbiory z hektara i lepsze wyniki hodowli — przekonały chłopów okolicznych wsi o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną.**

W rezultacie, w wielu wsiach bliższych i dalszych, chłopi postanowili zrzeszyć się w spółdzielnie produkcyjne. W okresie jesieni i zimy spółdzielni przybywało i przybywa w dalszym ciągu.

Gromady, które wcześniej rozpoczęły prace organizacyjne, zostały już zarejestrowane jako spółdzielnie, ale duża liczba spółdzielni, zawiązanych w ostatnich tygodniach, dopiero załatwia formalności rejestracyjne. W woj. wrocławskim np. zarejestrowało się do 1 marca 60 z ogólnej liczby 100, zorganizowanych tam spółdzielni.

W woj. WARSZAWSKIM przybyło w ciągu ostatniego miesiąca 20 spółdzielni, w woj. RZESZOWSKIM — 22, w woj. GDAŃSKIM — 13 oraz w województwach: LUBELSKIM i OLSZTYŃSKIM — po 11 nowozarejestrowanych gospodarstw zespołowych.

Dalsze uprawnienia dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN (PAP). — Przewodniczący Radzieckiej Komisji Kontroli w Niemczech — generał **Czujkow**, wystosował do premiera rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej **Grotewohla** list, w którym zawiadamia go o przekazaniu przez Radziecką Komisję Kontroli władzom niemieckim uprawnień w zakresie rejestracji partii politycznych i organizacji społecznych oraz w zakresie licencjonowania wydawnictw.

Nowy poseł RP w Finlandii

HELSINKI (PAP). — Nowomianowany poseł RP w Finlandii — Feliks Petruczynik przybył 27 lutego rb. do Helsinek.

28 lutego poseł RP złożył listy uwierzytelniające prezydentowi Finlandii — Paasikivi — i objął urzędowanie.

Przed przyjazdem Delegacji Pokoju do USA

NOWY JORK (PAP). — Ponad stu wybitnych przedstawicieli amerykańskiego świata kulturalnego i naukowego zwróciło się do Departamentu Stanu z prośbą o udzielenie wizy wjazdowej do USA członkom „Delegacji Pokoju", składającej się z 15 wybitnych działaczy z Europy, Afryki i Ameryki Łacińskiej, którzy pragną przyjechać do Stanów Zjednoczonych, aby przedstawić prezydentowi Trumanowi i Kongresowi USA petycję z żądaniem ograniczenia zbrojeń i zakazu broni atomowej.

W Stanach Zjednoczonnych utworzono specjalny komitet dla powitania tej delegacji. W skład komitetu wchodzą m. in. pisarze Tomasz **Mann i Lion Feuchtwanger, pianista Artur Schnabel, profesor Uniwersytetu Harvardzkiego Mattisen, historyk dr Dubois, artysta-malarz Weber i biskup protestancki Mac Connell.**

Minister finansów ZSRR odznaczony orderem Lenina

MOSKWA. — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło orderem Lenina ministra finansów ZSRR A. G. ZWIERIEWA, w związku z 50-leciem jego urodzin, za zasługi w dziedzinie finansów radzieckich.

Jubileusz Karola Adwentowicza

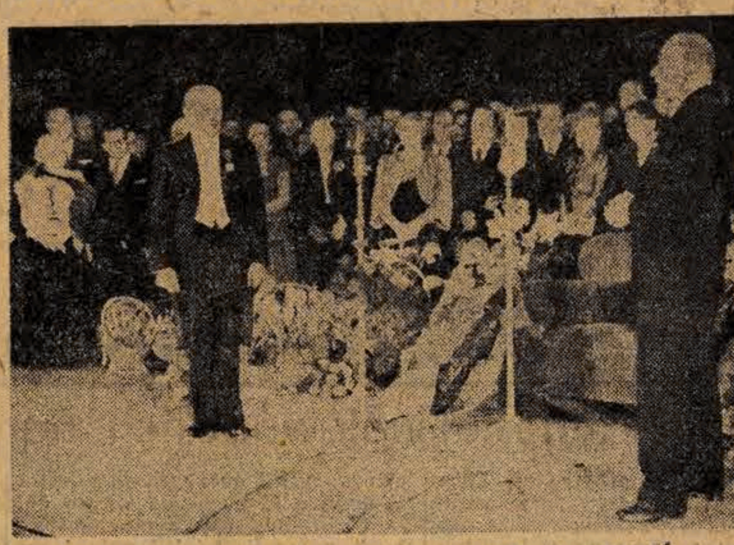

Dnia 20 lutego br. odbył się w Państwowym Teatrze Polskim uroczysty obchód 55-lecia pracy scenicznej Karola Adwentowicza. — Na zdjęciu: przemawia wiceminister Sokorski, z lewej stoi jubilat.

Prządki PZPB Nr 5

przygotowują się do pełnienia Wart Pokoju

Na frontonie wysokiego budynku **przędzalni PZPB Nr 5**, widnieje ogromny biały napis na czerwonym tle: **„Współzawodnictwo Pracy między przędzalniami PZPB Nr 5 a PZPB Nr 3".**

Każdego dnia spieszące do fabryki prządki rzuciwszy okiem na ten napis przypominają sobie, że przed kilku tygodniami stanęły do rozgrywek z prządkami „Bawełnianej Trójki". Co dzień ten napis nawołuje je od nowa, dodaje im sił i zapału do pracy.

* * *

Podjęte celem uczczenia dnia 8 Marca współzawodnictwo wyzwoliło potężny zasób sił twórczych wśród **prządek PZPB Nr 5.**

Nacierpiałyśmy się dosyć ubiegłego roku, kiedy to gazety stale pisały o nas niepochlebnie. Czasem to i wstyd było i sumienie gryzło, gdy słusznie wysuwano pod naszym adresem zarzuty, gdy wytykano błędy naszej produkcji — opowiadają prządki i pomagaczki.

Organizacja partyjna i Liga Kobiet wiele trudu włożyły w to, aby przekonać wszystkie pracownice o konieczności **podniesienia jakości produkcji.** Najlepszym orężem w tej walce okazało się współzawodnictwo z „Trójką". I dzisiaj produkcja wzrasta z każdym dniem. Przędzalnia średnioprzędna wykonała plan za mies: luty, o 2 proc. przekraczając wykonanie za styczeń. Cienkoprzędna podniosła produkcję o 5 proc., skręcalnia o 1 proc. Dzięki licznym zobowiązaniom indywidualnym, ilość przędzy rowkowanej znacznie zmalała.

* * *

Chociaż do 8 marca jest jeszcze kilka dni, w PZPB Nr 5 panuje nastrój przedświąteczny. Kobiety — a prawie wszystkie należą do Ligi Kobiet, przygotowują się do uroczystego obchodu **Międzynarodowego Dnia Kobiet.**

Masowo zgłaszają się do pełnienia WART POKOJU, które będą zaciągnięte na salach produkcyjnych w dniach 6, 7 i 8 marca.

W sekretariacie Ligi Kobiet trwają gorączkowe przygotowania. Uczestniczki Wart ubrane będą w białe bluzki, niebieskie ligowe krawaty i biało - czerwone kokardki u boku. Maszyny zostaną przybrane chorągiewkami.

W tych dniach energiczniej, niż zazwyczaj prowadzona będzie walka z odpadkami, z brakoróbstwem, jeszcze wydatniej wzmoże się walka o ilość i jakość produkcji. A już byłoby nie do pomyślenia, aby ktoś spóźnił się do pracy, lub wcześniej odszedł od maszyny.

* * *

W przędzalni średnioprzędnej natychmiast po skończeniu zmiany czynione są przygotowania do uroczystego święta. Przy słupach, wspierających stropy, zakłada się kwietniki. Tow. Jachimczyk sporządza ogromną planszę, wyobrażającą kulę ziemską z gołębiem pokoju. W **skręcalni** kobiety przygotowują portrety dostojników państwowych, które będą zdobić sale produkcyjne. Przy maszynie **tow. Genowefy Studzińskiej** będzie wisiał portret **Marszałka Rokossowskiego.** Jemu to bowiem tow. Studzińska zawdzięcza odzyskanie swego dziecka. Oddział chemiczny przystraja swe maszyny chorągiewkami.

Instruktorka tkalni **tow. Krysiak** pokazuje nam długą listę tkaczek, zgłaszających swój udział w Wartach Pokoju. I tutaj sala udekorowana będzie chorągiewkami oraz zielenią.

Jak nas informuje zarząd koła L. K., szczególnie wyróżniające się w pracy społecznej i zawodowej kobiety będą nosiły odznakę honorową.

Nie trudno się domyśleć, że dzień 8 Marca będzie tu rzeczywiście obchodzony godnie, że robotnice „Bawełnianej Piątki" uczczą swe święto **poważną poprawą swej produkcji.**

Czołowi działacze prowincji Sinkiang — członkami KP Chin

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że wiceprzewodniczący rządu ludowego prowincji Sinkiang — **Azizow** i kilkunastu innych wybitnych działaczy, reprezentujących różne narodowości tej prowincji, zostali **przyjęci w poczet członków Komunistycznej Partii Chin.**

Sukces socjalistycznej gospodarki

Cały świat żyje pod wrażeniem historycznej decyzji Rządu Radzieckiego i Komitetu Centralnego WKP(b). Uchwała o obniżce cen artykułów żywnościowych i wyrobów przemysłowych oraz uchwała o zwiększeniu wartości rubla i oparciu go na bazie złota świadczą raz jeszcze o sukcesach gospodarki radzieckiej, świadczą raz jeszcze o bezgranicznej wyższości zrealizowanego już w Związku Radzieckim ustroju socjalistycznego nad ustrojem kapitalistycznym, ustrojem bezrobocia, dewaluacji i zastoju.

Na terenie Związku Radzieckiego, na przestrzeni stosunkowo niewielu lat, nastąpił, niespotykany dotychczas w dziejach całej ludzkości, rozwój produkcji. Ustrój, nie znający sprzeczności kapitalistycznego ustroju, wyzwolił nieograniczone siły twórcze radzieckiego świata pracy, który zbudował tysiące nowych fabryk i wielkich ośrodków przemysłowych, udoskonalił metody pracy, stworzył przodującą technikę i naukę. Ten imponujący na wszystkich odcinkach rozwój zapewnił jednocześnie narodowi radzieckiemu nieustanny wzrost dochodu narodowego, obracanego dla zaspokojenia potrzeb państwa i obywateli i był warunkiem wzrastającej stopy życiowej szerokich mas.

Droga, którą kroczy Związek Radziecki w myśl genialnych wskazań Lenina i Stalina prowadzi do komunizmu, ustroju, w którym każdy będzie pracować według swoich możliwości i zdolności, a korzystać z dóbr, wytworzonych przez społeczeństwo w sposób zaspakajający całkowicie jego potrzeby. Droga ta prowadzi poprzez nieustanny wzrost produkcji, poprzez zapewnienie wystarczającej dla wszystkich ilości dóbr wszelkiego rodzaju. Osiągnięcie tego celu zapewnia entuzjazm radzieckiej klasy robotniczej, z zapałem wcielającej w życie naukę Lenina i Stalina. Świadczy o tym nowy, socjalistyczny stosunek do pracy, nowa socjalistyczna moralność, radzieckich mas pracujących.

Ostatnia decyzja Rządu Radzieckiego i KC WKP(b) jest namacalnym dowodem, że klasa robotnicza Związku Radzieckiego przebyła pod przewodnictwem partii bolszewickiej jeszcze jeden krok na drodze do komunizmu, do ustroju pełnej obfitości wszelakiego rodzaju dóbr materialnych. Obniżka cen, trzecia na przestrzeni niewielu lat po wojnie, świadczy, że coraz większa masa towarów, w ich liczbie towarów luksusowych, chociażby takich, jak aparaty fotograficzne, odkurzacze itp. służy w Związku Radzieckim na zaspokojenie bezpośrednich potrzeb jego obywateli.

Sukcesy Związku Radzieckiego są naszymi sukcesami. Dodają bowiem nam bodźca do wzmożenia własnych wysiłków w celu przyśpieszenia i w naszym kraju budowy socjalizmu, w celu zapewnienia wszystkim obywatelom również i w Polsce dobrobytu. Wiemy dobrze, że i u nas, podobnie jak w ZSRR droga do osiągnięcia tych celów prowadzi wyłącznie poprzez coraz lepsze rezultaty produkcyjne, poprzez przedterminowe wykonywanie planów ilościowych i jakościowych, poprzez zmniejszenie kosztów własnych i wzrost rentowności.

Taki też sens i takie znaczenie ma rozwijający się obecnie w całej Polsce ruch zobowiązań, podejmowany przez dziesiątki tysięcy robotników, przez setki zespołów. Skrócenie czasu potrzebnego do wykonywania planów produkcyjnych, przyśpieszenie produkcji — to skrócenie czasu, dzielącego nas od momentu zbudowania socjalizmu w Polsce, to przyśpieszenie naszego marszu do dobrobytu szerokich mas pracujących w naszym kraju.

Takie są nauki płynące dla nas z ostatnich sukcesów gospodarczych Związku Radzieckiego S. K.

Inspekcja Ochrony Rynku

przystępuje do ochrony konsumentów przed spekulacją i oszustwem

WARSZAWA (PAP) — Brak urzędowych organów ochrony rynku dawał się od dawna odczuć i był szczególnie dotkliwy w okresach nacisku spekulacyjnego i innych zakłóceń obrotu towarowego.

Do systemu środków, współdziałających w obecnej akcji przeciwko spekulantom wykupującym głównie tekstylia — przybyła Inspekcja Ochrony Rynku na szczeblu centralnym i wojewódzkim. Powołany został pełnomocnik ministra Handlu Wewnętrznego do spraw ochrony rynku, działający przez delegatów wojewódzkich oraz przez oddziały Inspekcji Handlowej w wojewódzkich wydziałach handlu.

Inspekcja Ochrony Rynku, zorganizowana na prawach organu wykonawczego władz administracji handlowej — ma generalne zadanie ochrony konsumenta przed oszustwem, walki ze spekulacją i kontroli pracy aparatu handlowego. W szczególności do zadań tych nowych organów należy przede wszystkim systematyczna obserwacja rynku oraz kontrola uspołecznionej i prywatnej sieci detalicznej od strony ilościowego i asortymentowego zaopatrzenia w towar. Oddziały Inspekcji Handlowej kontrolować będą prawidłowość dystrybucji towarów oraz przestrzeganie cen i marż zarobkowych. Współdziałając z Komisją Specjalną i organami kontroli społecznej, Inspekcja Ochrony Rynku zapobiegać będzie przejawom spekulacji.

Inspekcja Ochrony Rynku zobowiązana została do sygnalizowania właściwym władzom wszelkich istotnych braków towarowych i stwierdzonych niedomagań w pracy aparatu handlowego, by w ten sposób przyczynić się do bardziej sprawnego zaopatrywania sieci handlowej w towar.

Kobiety zdobywają nowy zawód

Szkoła Motorniczych przy Miejskich Zakładach Komunikacyjnych szkoli kobiety — które już wkrótce będą prowadziły wozy tramwajowe

Nasz konkurs

trwa!

Patrz str. 6-ta

Trzy wielkie zadania dla wiejskich organizacji partyjnych

Spółdzielczość produkcyjna - skup zboża i akcja siewna

Na marginesie wojewódzkich narad wiejskiego aktywu partyjnego

W całym kraju odbyły się kilka dni temu rozszerzone wojewódzkie narady aktywu wiejskiego z udziałem sekretarzy gminnych i powiatowych organizacji partyjnych oraz kierowników grup łączności miasta ze wsią. Główna uwaga narad poświęcona była trzem zadaniom, które stoją przed Partią na wsi: rozwojowi rolniczej spółdzielczości produkcyjnej, przeprowadzeniu akcji planowego skupu zboża i przygotowaniom do wiosennej kampanii siewnej.

Wszystkie te trzy zadania łączą się ze sobą, wszystkie one realizowane są w ostrej walce klasowej z bogaczem wiejskim na wsi drogą przezwyciężania i łamania jego oporu przez mało i średniorolną masę chłopską, drogą przezwyciężania i likwidowania wszelkich objawów oportunizmu, bierności lub kapitulanctwa ze strony poszczególnych organizacji partyjnych.

Toteż problem zaostrzonej walki klasowej na wsi i kierownicza rola organizacji partyjnej w tej walce wysunęły się jako czołowy problem na wszystkich naradach i we wszystkich niemal wystąpieniach towarzyszy.

Walka klasowa na wsi zaostrza się

Co pokazały narady? Na gorącym przykładzie życia pokazały one w całej konkretności walkę klasową na wsi.

Wymieniając wrogów z nazwiska i miejsca ich zamieszkania, uczestnicy narad pokazali, jak Partia, jak aktyw powiatowych i gminnych organizacji, wespół z ZSL i masami bezpartyjnych chłopów, łamią wrogą działalność bogacza wiejskiego, paraliżują jego kłamstwa i oszczerstwa, przy pomocy których stara się on zohydzić i powstrzymać rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi, przy pomocy których stara się on wykręcić z akcji planowego skupu zboża i odciągnąć chłopa, zwłaszcza średniaka, od przygotowań do wiosennej kampanii siewnej.

Charakterystyczna cyfra z narady woj. gdańskiego: do 20 stycznia br. w woj. gdańskim było zarejestrowanych 11 spółdzielni produkcyjnych. Nad ich utworzeniem Partia pracowała w ciągu długich 9 miesięcy. Od 20 stycznia do 22 lutego br. liczba spółdzielni podniosła się do 24, a już na koniec lutego liczba zarejestrowanych i gotowych do rejestracji spółdzielni podniosła się do 50! Te liczby ilustrują wymownie rolę Partii, znaczenie jej bojowości i pracy w masach chłopskich przy przebudowie wsi.

Opór bogaczy wiejskich będzie przełamany

Narady pokazały, że tam, gdzie istnieją bojowe, pełne inicjatywy organizacje partyjne, tam idą dobrze przygotowania do kampanii siewnej, tam również akcja skupu zboża jest planowo wykonywana. Niemal wszyscy uczestnicy narad stwierdzali, że mało i średniorolny chłop na ogół uczciwie wywiązuje się ze swych obowiązków zbożowych wobec państwa. W niektórych nawet wsiach chłopi wspólnie i manifestacyjnie, z orkiestrą wyruszają do punktów zsypu. Opór z reguły stawia bogacz wiejski. Ukrywa on zboże, licząc na to, że na przednówku uda mu się uzyskać wyższą, spekulacyjną cenę i żeby nie być izolowanym w masie chłopskiej, stara się on przeciągnąć na swoją stronę średniaka.

I tu występuje decydująca rola Partii, decydująca rola Komitetu Powiatowego, Gminnego i Organizacji Gromadzkiej. Narady pokazały, jak mobilizując opinię szerokich mas chłopskich, Partia łamie opór bogacza wiejskiego na odcinku skupu zboża, jak przy pomocy biedoty chłopskiej i średniaków Partia ujawnia ukryte przezeń wielkie zapasy zbożowe, jak przy pomocy środków moralno-politycznego nacisku zmusza go do wywiązania się ze swych obowiązków wobec Państwa Ludowego. W powiecie jeleniogórskim np. miejscowy bogacz wiejski nie tylko sam nie chciał sprzedać zboża państwu, ale i innych podszczuwał do tego. Organizacja partyjna nie skapitulowała przed nim. Pewnego dnia na ścianie jego chaty ukazał się napis: „Tu mieszka wróg ludu, który nie chce państwu sprzedać zboża". Efekt był taki, że nazajutrz bogacz załadował zboże, odwiózł je do miejsca zsypu. Inni towarzysze publicznie piętnowali tych wrogów na zebraniach gromadzkich.

Narady pokazały, jak na fali nowych i trudnych zadań, które stoją przed Partią na wsi, jak w walce z tymi trudnościami i w przezwyciężaniu ich rosną i hartują się ludzie w naszej Partii, jak tworzy się nowy aktyw i jak ten aktyw zdobywa wiedzę i doświadczenie.

Tow. Cieleczak z pow. lęborskiego (Wybrzeże) powiada: „Kiedy stanęła sprawa tworzenia spółdzielni produkcyjnych, nie wiedziałem na początku jak się obrócić, jak to zrobić. To samo było, kiedy miałem organizować skup zboża. Ale już w krótkim czasie zorientowałem się. Kiedy człowiek idzie w teren i mówi z ludźmi — nabywa doświadczenia".

W sojuszu z małorolnym i średniakiem zwyciężymy

Partia wciąga w swoje szeregi najlepsze elementy spośród klasy robotniczej i pracującej masy chłopskiej. A w pracy i w walce ludzie ci dojrzewają politycznie, wyrastają na aktywistów i mobilizują wokół siebie coraz to nowe rzesze bezpartyjnych chłopów i robotników.

Narady ujawniły również i słabe miejsca w naszej pracy. Do takich słabych miejsc należą m. in. fałszywe teorie o tzw. „kułackich wsiach", wypływające z niedostatecznej umiejętności odróżniania przez niektórych towarzyszy średniaka od bogacza. A to jest centralne zagadnienie polityczne. Bez umiejętności bowiem odróżniania średniaka od bogacza, nie można wyizolować bogacza od podstawowej biedniacko-średniackiej masy chłopskiej; grozi niebezpieczeństwo rzucenia średniaka w objęcia bogacza wiejskiego; można stracić bazę masową w pracującym chłopstwie, niezbędną dla socjalistycznej przebudowy wsi. Naszym hasłem była i pozostaje stara i wypróbowana teza Lenina: w oparciu o małorolnych chłopów, w sojuszu ze średniakiem i w walce z bogaczem wiejskim, klasa robotnicza doprowadzi masy chłopskie do ostatecznego zwycięstwa socjalizmu na wsi. Leninowską umiejętność widzenia podziału klasowego wsi musimy pogłębić w szeregach naszej Partii i opanować ją w pełni.

Drugim brakiem, który ujawniły narady — to niedostateczne dotychczas umocnienie istniejących spółdzielni produkcyjnych. Dążymy i będziemy nadal mobilizować nasze siły na rozszerzenie liczby spółdzielni. Ale przede wszystkim musimy umacniać te, które już istnieją. Narady pokazały, że mamy w tej sprawie duże osiągnięcia. Trzeba je więc utrwalić i rozbudować. Wprowadzić zorganizowany podział pracy w spółdzielniach, ustalić wszędzie sprawiedliwe normy i dniówki, skrupulatnie zapisywać je, uczciwie kontrolować wykonaną pracę, konsekwentnie przestrzegać zasady wnoszenia wkładu przy wstępowaniu do spółdzielni — to są środki, które prowadzą do podniesienia zamożności spółdzielni, do podniesienia wydajności plonu i do wykrzesania zapału do pracy wśród członków spółdzielni. To jest również najskuteczniejsza metoda zwalczania wrogiej propagandy wyzyskiwaczy wiejskich przeciwko spółdzielczości. To jest najlepszy sposób oddziaływania spółdzielni na indywidualnie gospodarujących chłopów.

Rola trójek w akcji skupu zboża

W dziedzinie skupu zboża narady pokazały, że należy usprawnić działalność istniejących trójek. Niektóre z nich skumały się z bogaczami wiejskimi i te należy zmienić. Organizacje partyjne winny czuwać nad tym, by trójki składały się z uczciwych gospodarzy — mało i średniorolnych chłopów. Trzeba też w większym, niż dotychczas stopniu, zwrócić uwagę na działalność sklepów spółdzielczych na wsi. Jasne jest, że dobrze zaopatrzony sklep, w którym chłop może dostać po dostępnych cenach potrzebne mu towary, jest dużym bodźcem w akcji planowego skupu zboża.

Wojewódzkie narady wiejskiego aktywu pokazały, że od bojowości organizacji partyjnej, od jej umiejętności mobilizacji mas chłopskich dla łamania oporu bogacza, zależy realizacja owych trzech wielkich zadań, które stoją przed Partią i narady pokazały, że Partia rozporządza bojowym, świadomym i zdyscyplinowanym aktywem dla realizacji tych zadań.

Jerzy Nawrot

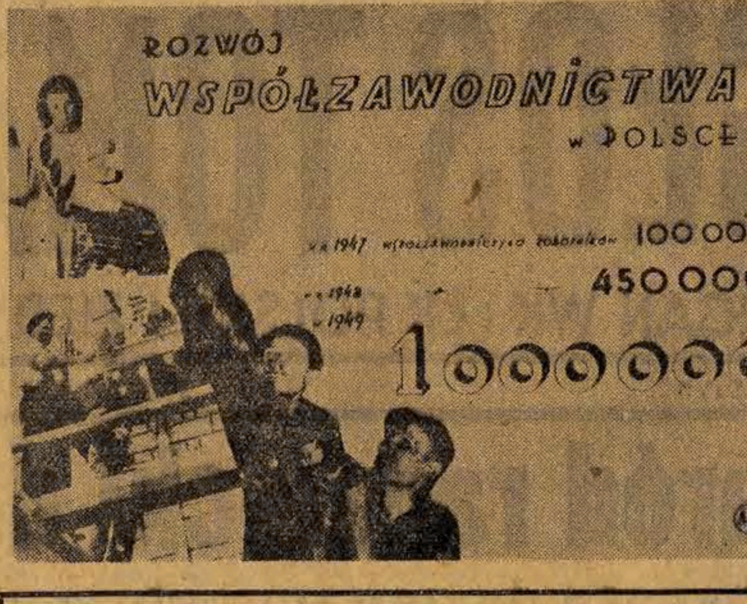

U naszych przyjaciół

PRZED SIEWAMI WIOSENNYMI W BUŁGARII

SOFIA. — Rada Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej i Komitet Centralny Bułgarskiej Partii Komunistycznej powzięły szereg uchwał, dotyczących przygotowania do siewów wiosennych.

Chłopi bułgarscy otrzymują w roku bieżącym od państwa olbrzymią pomoc. Na wieś skierowuje się olbrzymie ilości nowych traktorów, bron, pługów, siewników i innych maszyn rolniczych. Specjalne stacje doświadczalne dostarczą państwowym gospodarstwom rolnym, spółdzielniom produkcyjnym i gospodarstwom indywidualnym wysokie gatunki nasion. W przygotowaniu do kampanii siewnej znaczną pomoc okazują chłopom ekipy robotnicze. W południowych rejonach Bułgarii siew rozpoczęto już przed tygodniem. Minister rolnictwa Bułgarskiej Republiki Ludowej Czernokolew zaapelował o zakończenie w ciągu tygodnia siewów pszenicy, jęczmienia, owsa, słonecznika.

W Sofii odbyła się krajowa konferencja dyrektorów państwowych gospodarstw rolnych, na której omówiono zagadnienia związane z kampanią siewną.

DOM KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ W MOSKWIE

MOSKWA. — Szeroką działalność wydawniczą rozwija Państwowe Wydawnictwo Literatury Dziecięcej w ZSRR. W latach ostatniej wojny nakładem Wydawnictwa Literatury Dziecięcej ukazały się ponad 52 miliony książek dla dzieci. W okresie powojennym ilość wydanych książek dziecięcych wzrosła do 98 milionów egzemplarzy.

Nowym przejawem troski o młodego czytelnika jest otwarcie w Moskwie Domu Książki Dziecięcej.

W wielkich, jasnych pokojach znajdują się czytelnie dziecięce, biblioteki i gabinety naukowe. Czytelnie przeznaczone są dla dzieci w różnym wieku i są też w zależności od wieku młodocianych czytelników odpowiednio umeblowane. Uczniowie pierwszych klas korzystają z oryginalnych katalogów obrazkowych.

Sala konferencyjna Domu Książki Dziecięcej gromadzi często licznych czytelników. Odbywają się tutaj wykłady z dziedziny literatury dziecięcej, konferencje młodych czytelników, występy pisarzy, narady rodzicielskie itp. Specjalne działy prowadzą również szeroką korespondencję z młodzieżą.

ROZWÓJ CZECHOSŁOWACKIEGO HANDLU ZAGRANICZNEGO

PRAGA. — Wyrazem rozwoju gospodarki narodowej Republiki Czechosłowackiej jest stały wzrost obrotów handlowych z zagranicą.

W roku 1949 czechosłowacki handel zagraniczny wzrósł, w porównaniu z rokiem 1948 o 4.300.000 milionów koron. Aktywne saldo bilansu zagranicznego wynosiło około 1.000.000.000 koron.

Z roku na rok zacieśniają się stosunki handlowe Czechosłowacji z Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. W roku bież. nastąpi dalszy wzrost wymiany handlowej między Czechosłowacją i Związkiem Radzieckim. Zacieśnienie stosunków handlowych i gospodarczych z ZSRR i krajami demokracji ludowej stwarza trwałą bazę ekonomiczną dla dalszego rozwoju gospodarki czechosłowackiej.

PREMIERA PIERWSZEGO WĘGIERSKIEGO FILMU KOLOROWEGO

BUDAPESZT. — W Budapeszcie odbyła się premiera pierwszego węgierskiego filmu kolorowego pt. „Ludas Mari", opartego na poemacie węgierskiego poety żyjącego na przełomie XVIII i XIX wieku M. Fazenkasza. Film obrazuje walkę legendarnego bohatera ludowego Mari przeciwko despotycznym feodałom.

Poprawa sytuacji na rynku mięsnym

Radykalna poprawa, jaką obserwujemy na rynku mięsnym i związane z nią stopniowe znoszenie ograniczeń sprzedaży mięsa oraz jego przetworów, nie jest zjawiskiem przypadkowym.

Kiedy z górą rok temu Rząd podjął planowe wysiłki w kierunku podniesienia produkcji hodowlanej i zwiększenia spożycia artykułów mięsnych, nie wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, że przełom nastąpi stosunkowo prędko i z tego, jak daleko posunie się poprawa sytuacji na rynku mięsnym. Byli również tacy, którzy podawali w wątpliwość skuteczność środków zastosowanych przez państwo dla podniesienia produkcji zwierzęcej (opłacalne ceny, dogodne warunki kontraktowania, pomoc weterynaryjna, poradnictwo żywieniowe, dostawy pasz itd.). Rzeczywistość obaliła ich wątpliwości.

Obserwowane dziś zjawisko zupełnego odprężenia na rynku mięsa i produktów mięsnych jest wynikiem tej planowej, długofalowej akcji. Jest wynikiem osiągniętym w warunkach ciężkiej walki klasowej z bogaczem wiejskim, który — podobnie, jak teraz na odcinku skupu zboża — rok temu próbował wstrzymywać się ze sprzedażą mięsa, gardłując przeciwko kontraktowaniu, propagując i praktykując nielegalny ubój itd. Drugim odcinkiem walki był handel żywcem, gdzie początkujący w tej dziedzinie, uspołeczniony aparat gminnych spółdzielni napotykał na poważne trudności i opór ze strony handlarzy, „zgonników" i rzeźników.

Nasze sukcesy w walce z wrogiem klasowym zawdzięczamy m. in. stworzeniu zachęcających, dogodnych warunków skupu i kontraktacji dla producentów trzody chlewnej oraz oparciu skupu i kontraktacji wyłącznie na gminnych spółdzielniach i Centrali Mięsnej. Okazało się, że spółdzielczy i państwowy aparat potrafi sprawnie handlować żywcem i sprawnie organizować dystrybucję mięsa.

Mimo trudności pierwszego okresu, plan kontraktacji trzody chlewnej tuczonej został przekroczony o 25 proc., a trzody chlewnej bekonowej — o 75 proc. W porównaniu z rokiem poprzednim, przy końcu 1949 roku pogłowie bydła wzrosło o 11 proc., a trzody chlewnej o 20 proc. I będzie wzrastać w dalszym ciągu.

Plany kontraktacji i terminy dostaw są w bieżącym roku również wykonywane i przekraczane. Skup zaś przebiega tak pomyślnie, że np. Szczecin zniósł już od trzech tygodni wszelkie ograniczenia w sprzedaży mięsa, Wrocław uczynił to samo przed tygodniem, a Warszawa — 1 marca. Inne wielkie miasta mają w najbliższych dniach pójść w ślady trzech wymienionych.

W 13 miesięcy po rozpoczęciu akcji „H" doszło do radykalnej poprawy w zaopatrzeniu ludności pracującej w mięso, do opanowania rynku mięsnego przez sektor uspołeczniony oraz do zniesienia w wielu ośrodkach ograniczeń w zdobywaniu mięsa, mimo nieprzerwanego wzrostu poziomu spożycia. Pod koniec ubiegłego roku konsumcja mięsa i tłuszczu wieprzowego w miastach była o 31 proc. wyższa, niż w 1946 r., a przeciętna dla całego kraju przewyższała poziom przedwojenny o 19 proc.

Miliony gospodarstw chłopskich w dalszym ciągu rozwijają hodowlę trzody chlewnej, podnosząc w ten sposób dochodowość swej gospodarki i umożliwiając dalszy wzrost spożycia mięsa i tłuszczów w całym kraju. W okresie realizacji Planu 6-letniego produkcja zwierzęca powiększy się o dwie trzecie. Stawia to przed nami nowe, poważne zadania. I tak np. rosnąca hodowla i podaż żywca wymagać będzie od nas przygotowania odpowiednich warunków magazynowych. Oddziedziczone po ustroju kapitalistycznym stare chłodnie są jednym z najsłabszych punktów naszej gospodarki mięsnej.

Inwestycje, zmierzające do szybkiej rozbudowy nowoczesnych urządzeń chłodniczych, uwzględnione będą w Planie 6-letnim jako jedna z palących potrzeb.

Dalszym bardzo ważnym problemem jest sprawa rozbudowy uspołecznionych zakładów przetwórczych. Jak dotychczas nie wykazują one dostatecznej inicjatywy w podnoszeniu jakości produkowanych wędlin. Stan ten musi ulec możliwie szybko wydatnej poprawie.

Sieć sklepów przemysłu mięsnego pozostaje dość znacznie w tyle za cyframi planu głównie z powodu trudności lokalowych, które należy przełamać, a także z powodu braku dostatecznej ilości nowoczesnych urządzeń sklepowych. Dotychczas sprzedaż mięsa odbywa się przeważnie w małych, niedostatecznie wyposażonych sklepikach rzeźnickich, które nie są w stanie obsłużyć człowieka pracy szybko, sprawnie i z zachowaniem wszystkich wymogów higieny. Powzięta decyzja uruchomienia 100 — 120 wzorcowych sklepów mięsnych musi być jak najszybciej w całości zrealizowana.

Inwestycje dla rozbudowy chłodni, podniesienie jakości przetworów mięsnych i szybka rozbudowa nowoczesnej sieci detalicznej — oto ważne zadania rynku mięsnego na najbliższą i dalszą przyszłość.

A. D-r

Naród francuski nie ustaje w walce przeciwko wojnie z Vietnamem

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą:

Jak podaje „Humanite", marynarze dwóch statków francuskiej floty rzecznej w Vietnamie, przepływających w okolicach Can-Thao — odmówili pełnienia służby i opuścili swe statki. Statki, pozostawione bez załogi — wpadły na skały i zatonęły.

Tenże dziennik donosi, że 100 członków gwardii ruchomej, których zmuszono wbrew ich woli do wyjazdu do Vietnamu — odmówiło pełnienia służby. Zostali oni osadzeni w obozie Petrusky. Następnego dnia po zaaresztowaniu zostali oni zmasakrowani przez większą grupę uzbrojonych oficerów francuskiego korpusu ekspedycyjnego.

Pismo
O trwały pokój, o demokrację ludową!
demaskuje podżegaczy wojennych i służy sprawie pokoju

Znikają różnice między pracą fizyczną a umysłową

Potężny rozwój mechanizacji procesów produkcyjnych w ZSRR

Związek Radziecki jest krajem, w którym kładzie się szczególny nacisk na mechanizację procesów produkcyjnych w przemyśle i rolnictwie socjalistycznym. Na cele mechanizacji pracy przeznacza się ogromne fundusze z budżetu państwowego i z dochodów każdego przedsiębiorstwa radzieckiego.

Na szeroką skalę mechanizuje się zwłaszcza wszystkie czynności produkcyjne, które wymagają wielkiego wysiłku. Tak np. w przemyśle węglowym maszyny wykonują obecnie prawie całkowicie — w 95—100 proc. takie prace, jak wyrąb węgla oraz załadunek do wagonów. Przemysł węglowy ZSRR zajął dziś pierwsze miejsce w świecie pod względem stopnia mechanizacji pracy górników.

Maszyna zastąpiła ciężką pracę ręczną w przemyśle hutniczym. Prace załadunkowo - rozładunkowe w radzieckich hutach żelaznych i stalowniach zostały zmechanizowane w 70 — 80 proc. Na wszystkich większych budowach zmechanizowano przygotowywanie betonu i zaprawy w 95 — 98 proc. Poziom mechanizacji pracochłonnych robót ziemnych już w roku 1948 sięgał 76 proc., a w chwili obecnej podniósł się jeszcze wyżej.

W przemyśle leśnym (przy eksploatacji lasów) przy wywozie drzewa z lasu zamiast trakcji konnej, zaczęto na szeroką skalę stosować specjalnego typu traktory, jak również samochody ciężarowe i kolejki leśne. Zwykłą piłę ręczną zastąpiła wysoce wydajna piła elektryczna. W transporcie morskim poziom mechanizacji prac, związanych z załadunkiem i rozładunkiem w roku ubiegłym sięgał 85 proc., a w transporcie rzecznym — 76 proc.

W szybkim tempie mechanizuje się wszystkie gałęzie przemysłu spożywczego i lekkiego. Tak np. pod względem poziomu mechanizacji wypieku chleba, żaden kraj świata nie może rywalizować ze Związkiem Radzieckim.

Państwo radzieckie stworzyło potężny przemysł budowy maszyn. W przededniu drugiej wojny światowej, w roku 1940, Związek Radziecki produkował 50 razy więcej maszyn, niż przedrewolucyjna Rosja. Obecnie produkcja maszyn — w porównaniu z produkcją dawnej Rosji — wzrosła blisko 100-krotnie.

Co daje robotnikowi radzieckiemu mechanizacja pracy?

Przede wszystkim oznacza ona ułatwienie pracy, oznacza, że ciężką pracę fizyczną zastępuje się pracą, polegającą na kierowaniu maszyną. Ale mechanizacja nie tylko ułatwia pracę, lecz również podnosi jej wydajność. Tak np. jeden buldożer zastępuje pracę 100 — 120 robotników. Duży ekskawator wykonuje pracę 200 robotników. Podobne przykłady możnaby przytoczyć dla każdej gałęzi produkcji.

Dzięki szerokiemu stosowaniu maszyn, a co za tym idzie — wzrostowi wydajności pracy, zarobki robotników radzieckich zwiększają się z roku na rok. Wśród górników, na przykład, zarobki te często sięgają sumy 8—9 tys. rubli na miesiąc. W syberyjskim mieście Kemerowo, w kopalni im. Stalina, górnicy: Popow, Matwiejenko, Aleksandrow, Prostakow, Zacharow i wielu innych, zarobili w roku ubiegłym po przeszło 100 tys. rubli. W ciągu ostatnich 3 miesięcy 20 górników kemerowskich nabyło samochody osobowe.

Mechanizacja pracy przyczynia się do podniesienia poziomu wiedzy technicznej szerokich mas robotników; dobrze kierować maszyną może bowiem tylko ten, kto posiada odpowiednie wykształcenie. Toteż państwo radzieckie nie szczędzi funduszów na szkolenie robotników i podnoszenie ich kwalifikacji. W ciągu samego tylko roku ubiegłego na terenie przedsiębiorstw radzieckich zdobyło kwalifikacje, bądź też podniosło swe dotychczasowe kwalifikacje — 6,6 miliona robotników.

Rozwój techniki wymaga też stałego rozszerzania kadr personelu inżynieryjno - technicznego. Również i w tym zakresie Związek Radziecki może się poszczycić znacznymi osiągnięciami. Setki tysięcy specjalistów kończy co roku wyższe zakłady naukowe i licea techniczne. Widzimy wśród nich dziesiątki tysięcy robotników, którzy nie odrywając się od pracy zawodowej, zdobyli wyższe wykształcenie dzięki istnieniu gęstej sieci wydziałów korespondencyjnych oraz wieczorowych wyższych zakładów naukowych i liceów technicznych.

Ludzie radzieccy wysoko cenią technikę, nieustannie ją udoskonalają i walczą o to, by możliwie jak najlepiej i jak najwydatniej wykorzystać wszystkie obsługiwane przez nich maszyny i urządzenia. Dzięki mechanizacji procesów produkcyjnych, praca robotnika radzieckiego coraz bardziej upodabnia się do pracy inżyniera, czy technika. Państwo radzieckie stopniowo likwiduje tą drogą różnice między pracą umysłową a fizyczną. Całkowite zrealizowanie tego zadania jest jednym z zasadniczych warunków zwycięstwa komunizmu w ZSRR.

Źródła niedomagań w PZPB Nr 6

Brak współzawodnictwa i biurokracja przyczyną niewykonania planów w tkalni A

Prawda, że **tkalnia oddziału A PZPB Nr. 6** ma pewne powody do uskarżania się na trudności przy wykonywaniu planów. Prawda, że park maszynowy jest zużyty, budynek zniszczony i słaby, poruszający się w rytm krosien. Każdy przyzna, że ciężko przychodzi tutaj wytwarzać owe trudne artykuły, jakie obecnie znajdują się na warsztatach tkalni oddziału A. Lecz również każdy będzie zapewne zdania, że wymienione fakty nie mogą stanowić głównej przyczyny, dla której w lutym plan nie został wykonany.

Współzawodnictwo śpi...

Rękojmią dobrych wyników produkcji jest **bojowy, socjalistyczny stosunek robotników do pracy.** Słuszność tego twierdzenia widoczna była nieraz w okresie Planu Trzyletniego, gdy poważne nawet zaległości wyrównano dzięki wspólnemu wysiłkowi robotników, dzięki dobrze zorganizowanej kolektywnej pracy.

Natomiast w tkalni PZPB Nr. 6 odnosimy wrażenie, że zainteresowanie produkcją jest raczej słabsze. Oczywiście, posiada to głębsze źródło.

Kilku tkaczy, zapytanych kolejno o procent wykonania bazy, nie tylko, że nie potrafi dać odpowiedzi, lecz wogóle nie ma pojęcia, jaka jest ich baza akordowa. Nie wiedzą oni nawet, że w umieszczonych przy krosnach książeczkach mają dokładnie wyszczególnioną produkcję, przewidzianą w wątkach i w metrach. **Okazuje się, że ci pracujący „na ślepo" tkacze — uczestniczą we współzawodnictwie.** „Podpisali się" — i na tym koniec. Żadnej zmiany w pracy. Komitet Współzawodnictwa nie robi nic, żeby ich uświadomić, zapoznać z bazami, z wynikami ich pracy. Komitet współzawodnictwa nie wywiera żadnego wpływu na produkcję tkalni A, nie pobudza robotników do wydatniejszych wysiłków, nie stara się nawet zaznajomić ich z dotychczasowym przebiegiem produkcji. Na ścianach tkalni nie widać wykresów, ilustrujących **wykonanie planów ilościowych i jakościowych.** Nie zatroszczono się wcale o doprowadzenie do krosien planów produkcyjnych.

Współzawodnictwo, o którym Tow. Bierut powiedział, że jest „dźwignią osiągnięć i sukcesów" — śpi. Nic dziwnego, że i plany posuwają się ospale naprzód.

Kto ponosi winę?

W poniedziałek rano obiegła fabrykę wiadomość, że w tkalni nastąpiła **awaria motoru.** 54 krosna zastygły w bezruchu. Znów dzienna produkcja uległa poważnemu uszczerbkowi. Tkacze rozeszli się po innych salach.

Dopiero teraz wydział ruchu zastanawia się gorączkowo, skąd wziąć łożyska do remontu? Kilkadziesiąt sztuk zaplanowano na rok bieżący. Dlaczego jeszcze niczego nie nadesłano?

U schyłku dnia dowiadujemy się w dziale zaopatrzenia PZPB Nr. 6, jak ta sprawa wygląda w **rzeczywistości.** I tu prawda wychodzi na jaw. Owszem, wydział ruchu zaplanował łożyska, lecz na tym się skończyło. Ani razu nie podał do wiadomości zaopatrzenia jakiego rodzaju łożyska będą potrzebne w najbliższym czasie. Nic więc dziwnego, że uszkodzenia motorów zdarzają się tutaj dość często, że nic się nie robi, aby nie dopuścić do awarii.

Byliśmy w „Szóstce" w poniedziałek, a jeszcze we wtorek wydział zaopatrzenia nie został oficjalnie powiadomiony o awarii i nie złożono w nim zapotrzebowania na łożyska. Kierownik zaopatrzenia sam rozpoczął szybko starania. Gdyby powiadomiono go przed kilku dniami o możliwości uszkodzenia, łożyska zostały by sprowadzone na czas.

Coś tu nie jest w porządku. Największy czas, aby kierownictwo zakładu i organizacja podstawowa wejrzały głęboko w sprawy wydziału ruchu i zbadały przyczyny obojętności, z jaką podchodzi on do tak ważnego zagadnienia remontu maszyn. KTOŚ MUSI ZA TO PONOSIĆ ODPOWIEDZIALNOŚĆ.

Bez umiejętnej, przewidującej polityki na odcinku walki z awariami, nie może być mowy o równomiernym wykonywaniu planów.

Trzeba usunąć braki

Wymieniliśmy **dwie zasadnicze przyczyny** niedostatecznych wyników pracy tkalni A. Można by jeszcze przytoczyć inne: słaba organizacja oddziałowa, nie umiejąca mobilizować robotników do walki o plan, niski poziom pracy organizacji ZMP, która działa w zupełnym oderwaniu od zagadnień, związanych z fabryką. W oddziale A nie zorganizowano jeszcze ani szkolenia partyjnego, ani związkowego.

I właśnie w słabej organizacji pracy, w niedostatecznym zainteresowaniu się tkalnią A ze strony kierownictwa, rady zakładowej oraz organizacji partyjnej, tkwi źródło braków produkcji tkalni. Dopóki braki te nie zostaną usunięte, dopóki współzawodnictwo nie stanie na odpowiednim poziomie i nie zostaną zlikwidowane nieprzewidziane awarie, **nie może być mowy o poprawie sytuacji w PZPB Nr. 6.**

H. Sam

To i owo

Wierny sługa i niewdzięczny pan

Znacie na pewno tę starą piosenkę, zaczynającą się od słów:

służyłem u pana
przez długie lata
dał-ci mi, dał-ci mi...

*Co dał pan swemu wiernemu słudze za długoletnią służbę? **Niewiele**, bardzo niewiele. Wiadomo przecie, że jeśli chodzi o służbę — **pan wymaga** a płacić nie lubi. Przekonał się o tym np. znany ze swej **służalczości wobec** panów z new-yorskiej Wall-Street i londyńskiej City — **parobek belgradzki**, Tito.*

*Zdawało się, uważacie, anglosaskiemu fagasowi, że **jak popracuje pilnie** i gorliwie na rzecz swych amerykańskich zwłaszcza chlebodawców — **to ho, ho**, karierę nielada zrobi, pan mu dobrze za usługi zapłaci. **Tymczasem z tą „zapłatą"** coś bardzo słabiutko...*

*Ot, weźmy ostatnio — zamiast wynagrodzić Tito za jego **lokajskie, niezmordowane** trudy w międzynarodowej akcji szpiegowsko-dywersyjnej — **pan** stawia dalsze wymagania: Belgrad musi przystąpić do planu **Marshalla, Tito** ma bezzwłocznie „zmontować" nową oś faszystowską Wiedeń—Belgrad—**Ateny**, itd. itp.*

*Rzecz jasna, pan za te wysiłki obiecuje nagrodę: **sługa Tito ma otrzymać** dwie pożyczki dla Jugosławii — jedną 25 milionową (z Banku Międzynarodowego), drugą 11 milionową (z Banku Eksportowo-Importowego).*

*Pożyczki powyższe przecie dawno już zostały przyznane, **tylko do wypłaty** jakoś dojść nie może. Bo pan amerykański wie, co robi. **Pokazuje kość, aby** tym lepiej pies belgradzki nauczył się służyć.*

*Nie jest to przyjemne dla Tito, któremu wyrafinowany **Wuj Sam kapnie** od czasu do czasu jakiś milion. Bądź co bądź fagas ma wielkie, **„mocarstwowe"** ambicje, ważnego kacyka na terenie sterroryzowanej przez siebie **Jugosławii** odstawia, a na arenie międzynarodowej żałosną rolę odgrywa: **piesek, nie tyle** „pokojowy", co wojenny, sobacze — że tak powiem — mięso **amerykańskiego** imperializmu. Tyle mu dali „panowie" z U. S. A. i tyle dają **każdemu, kto dla** ich interesów gotów do popełnienia uszelkiej zdrady, łajdactwa i zaprzaństwa wobec własnego narodu.*

Et.

Kobiety awansują

Tow. Stanisława Kołodziej z PZPB Nr 9 przechodzi na wyższe stanowisko

Ta kobieta wzbudza jakiś dziwny szacunek dla siebie. Poważnym a miękkim **głosem** wydaje zarządzenie stanowcze, wygłaszane zawsze w grzecznej formie. Wszystkie jej polecenia są wypełniane skrupulatnie, ponieważ nikt z członków załogi nie chce dopuścić, aby „majstrowa" gniewała się na niego. Robotnicy ją uwielbiają, bo też **tow. Stanisława Kołodziej, majster w składalni PZPB Nr 9,** zasługuje na to w zupełności.

Stanisława Kołodziej wśród swoich towarzyszek pracy.

— Jestem „wychowanką" tej fabryki. Kiedy przyszłam tutaj po raz pierwszy, miałam 14 lat. Pracowałam stale w wykończalni, toteż znam wszystkie jej oddziały, draparnię, krojownię oraz składalnię. W 1945 roku, po powrocie z tułaczki, do której zmusili mnie wraz z rodziną hitlerowcy, natychmiast zgłosiłam się do swej fabryki. Na razie niewiele nas było — ciągnie swą opowieść tow. Kołodziej. — W wykończalni zaledwie 6 osób. Maszyny zniszczone, szyby w oknach potłuczone, a rąk do pracy mało. Zrozumiałam wtedy, **że już nie ma fabrykantów, że te zakłady są nasze i tylko my, robotnicy, powołamy je do życia.**

* * *

Zaczęła się gorączkowa praca. Tow. Kołodziej niezmordowanie w niej przewodziła i wszystkim świeciła przykładem. Jej zdolności organizacyjne zwróciły uwagę kierownictwa, toteż kiedy w wykończalni pracowało już 18 osób, tow. Kołodziej zostaje **podmajstrzym.** W roku 1948 obejmuje funkcję majstra w **składalni,** gdzie zatrudnionych jest 96 sił pracowniczych i gdzie odbywa się klasyfikacja towaru. Pomimo swej łagodności cieszy się wielkim posłuchem u załogi. Praca idzie tutaj składnie.

Tow. Kołodziej niedawno otrzymała dyplom uznania za swą sumienną i gorliwą pracę. Swoją postawą daje przykład we współzawodnictwie między oddziałami, w którym kilkakrotnie była zwycięzczynią.

Pomimo bardzo odpowiedzialnej pracy zawodowej i pomimo, że ma rodzinę, tow. Kołodziej zawsze znajdzie czas również i na działalność społeczną. Jest aktywnym członkiem Partii i skarbnikiem Koła Ligi Kobiet, bierze czynny udział w Komitecie Współzawodnictwa Pracy oraz w Komisji pracy i płacy. Bardzo jej leżą na sercu wszystkie sprawy dzieci i młodzieży. W uznaniu jej zasług tow. Kołodziej w najbliższym czasie z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet awansuje na **wyższe stanowisko.**

— Zrosłam się z tą fabryką i kocham ją. Trudno mi będzie ją opuścić — mówi tow. Kołodziej.

M. S.

Wzmacniamy i oczyszczamy szeregi Partii

Zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej w PZPB Nr 8 wykazuje zrozumienie uchwał III Plenum KC PZPR

Otwarte zebranie **Podstawowej Organizacji Partyjnej „Bawełnianej Ósemki"** odbywało się przy udziale prawie wszystkich członków Partii oraz licznie przybyłych robotników bezpartyjnych.

Porządek dzienny zebrania przewidywał sprawy **przesunięcia kandydatów na członków Partii,** a także **oczyszczenie szeregów organizacji podstawowej** z zachwaszczających je elementów.

Zebranie to cechowały niezwykle żywa dyskusja, wnikliwe zgłębianie rozpatrywanych zagadnień, wzmożona czujność oraz baczna troska o czystość szeregów partyjnych.

Prawie jednogłośnie przyjęto wniosek o przesunięcie z kandydata na członka Partii tow. Zielińskiej. Jest ona tkaczką z II oddziału, Jaracza 52. Wszyscy dobrze znają tow. Zielińską, jako przodownicę, kilkakrotnie premiowaną we współzawodnictwie pracy. Ofiarna i aktywna społecznica, cieszy się powszechnym szacunkiem. Ostatnio, uchwałą zebrania swego oddziału została powołana na stanowisko etatowego sekretarza Rady Zakładowej.

Serdeczne uznanie wyrazili zebrani dla młodej robotnicy, pomocnicy w przędzalni — **Leokadii Kwapiszewicz.** Tow. Kwapiszewicz nie tylko wyróżnia się w pracy zawodowej, lecz przejawia wielki zapał i pęd do szkolenia ideologicznego. Czyni usilne zabiegi o zorganizowanie kursu szkolenia partyjnego w przędzalni. Domaga się przyłączenia do kursu I oddziału na ul. Nowotki. Dla tow. Kwapiszewicz nie istnieją przeszkody, które by ją mogły zmusić do opuszczenia zajęcia na kursie. Wyróżnia się częstym i rzeczowym udziałem w dyskusjach oraz gruntownym opanowaniem przerabianego materiału. Zebrani jednogłośnie uznają, że młoda tow. Kwapiszewicz godna jest otrzymania legitymacji członka Partii.

Spełnia się również najgorętsze pragnienie zostania członkiem Partii **tow. Wasilewskiej,** która licząc już lat 60, uczęszcza na wszystkie zebrania i gorliwie interesuje się życiem fabryki.

Przesunięci zostali również z kandydatów na członków Partii tow. tow. **Banach, Wiązowski, Kłosowski, Wróblewska, Czerwińska.**

Natomiast odroczono przesunięcie na członka Partii **tow. Drewnowskiego,** który często opuszcza zebrania i nie uczestniczy we współzawodnictwie pracy. Uchwała zebrania daje tow. Drewnowskiemu możność naprawienia swych błędów i stania się w pełni godnym miana członka Partii.

Zebranie Podstawowej Organizacji „Bawełnianej Ósemki" nie tylko zasila swe szeregi przyjmowaniem najlepszych ludzi na **członków Partii,** ale zarazem w głębokim zrozumieniu **uchwał III Plenum KC PZPR** oczyszcza Partię z **żywiołów przypadkowych i szkodliwych.**

A więc zebrani stwierdzili **z oburzeniem,** że robotnica przewijalni, członek Partii **Szałczyńska,** wespół z byłym członkiem **ob. Zychel** terroryzowała robotnice, usiłowała **nie** dopuścić do rozwoju **współzawodnictwa** pracy. Za jej to sprawą **przewijalnia** nigdy nie podejmowała **żadnych zobowiązań.**

Zebranie uznało tego **rodzaju postępowanie** Szałczyńskiej i Zychel **za** przejawy **wrogiej działalności i postanowiło** jednogłośnie **wykluczyć Szałczyńską z Partii.**

Zostali też usunięci z **szeregów** Partii Bąkalik, Gałązka i Kowalski za pijaństwo i zły stosunek do pracy zawodowej.

Zajęto się również sprawą Eugenii Tykocińskiej. W postępowaniu jej nie raz obserwowano przejawy nacjonalizmu i szowinizmu, co w ostatnim czasie m. in. znalazło swój wyraz w deklaracji na wyjazd do państwa Izrael. Powyższe przejawy zebrani słusznie ocenili jako działalność niegodną członka Partii.

Tow. tow. **Malinowski, Rajczakówna, Janiakowa i Piotrowski** podnosili, że Polska Ludowa stworzyła wszelkie warunki życia i pomyślnego rozwoju dla żydowskiej ludności pracującej i że obecnie w stosunku do człowieka decyduje jego postawa społeczna, a nie przynależność narodowa.

Zebranie jednogłośnie uchwaliło Eugenię Tykocińską wykluczyć z szeregów Partii.

Felicja Andrzejewska

NASI KORESPONDENCI piszą

Długofalowe zobowiązania w PZPB im. Stalina

Nowa Tkalnia

Idąc w ślady zespołów tkackich tow. tow. **Majewskiego i Kowalskiego,** które zapoczątkowały u nas akcję podejmowania długofalowych zobowiązań produkcyjnych, zgłosiło się do Rady Zakładowej „Nowej Tkalni" wiele dalszych zespołów. Ogółem mamy już 21 zespołów długofalowych. Do tych, które podjęły najdalej idące zobowiązania należą zespoły tow. tow. **Krakowiak, Słyścio, Kamińskiej, Kwiatkowskiego, Olczak, Szkudlarek, Jakubczaka, Kuby, Gabary, Radwańskiego, Kusztelaka, Kędzierskiego i Trawińskiej.**

Wypełniając swe zobowiązania wykonują one bazy akordowe w 105 do 128 proc.

A. Ramusowa
Nowa Tkalnia

Wykończalnia

W wykończalni pierwsi podjęli się wykonania planu długoterminowego drukarze tow. tow. **Domagała i Sęk.** Tak, jak postanowili, pierwszy z nich wytwarza o 40 mtr. towaru na godzinę więcej, niż dotychczas, drugi o 44 mtr. więcej. Dzięki dobrze zorganizowanej pracy, dzięki pilności i uwadze podnoszą produkcję drukarni. Za drukarzami poszli składacze ze składalni białej, tow. tow. **Łabędowicz i Batorowski** oraz tow. tow. **Domański, Danielak, Olbrycht i Berłowski** ze składalni kolorowej, postanawiając także przedterminowo wykonać swe plany półroczne.

Dalsze zobowiązania, które będą wkładem do dzieła utrwalenia pokoju, napływają stale do Rady Zakładowej.

St. Matusiak
Wykończalnia

Komunikat

Zawiadamiamy, że w dniu 3 marca br. o godz. 18 w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1, odbędzie się konsultacja z kolejnego tematu grupy samokształceniowej KW MO Dzielnicy Śródmieście.

Ośrodek Szkolenia Partyjnego

Martwe koło ZMP

Przy zakładach naszych PZPW **Nr 39, oddział IV,** istnieje koło ZMP. Koło to nie przejawia żadnej działalności, a praca jego ogranicza się wyłącznie do zbierania składek członkowskich. Tymczasem zakłady nasze zatrudniają duży odsetek młodzieży. Otwiera się tu wdzięczne pole dla poczynań organizacji młodzieżowej.

Główną przyczyną słabej aktywności koła ZMP stanowi przede wszystkim brak zainteresowania tym kołem ze strony organizacji partyjnej i rady zakładowej, które nie doceniają jeszcze pracy na odcinku młodzieżowym. Również w wydatnym stopniu hamuje życie koła brak świetlicy fabrycznej.

Na naszym oddziale jest dużo młodzieży, która chętnie poświęciłaby się pracy społecznej, nie otrzymuje jednak zachęty, wskazówek ani pomocy ze strony organizacji partyjnej i bardziej doświadczonych kolegów z dzielnicy ZMP.

Wierzymy, że z tą pomocą pośpieszą im organizacja partyjna oraz dzielnica Staromiejska ZMP.

Halina Rutkowska
korespondent fabryczny
z PZPW Nr 39

Wzajemna wymiana części likwiduje postoje

Od dłuższego już czasu w przędzalni naszej **PZPB Nr 3** raz po raz następowały postoje trzepaka. Sprawiały to częste awarie skrzynki biegów. Po usilnych zabiegach otrzymaliśmy nową skrzynkę biegów z PZPB Nr 5, gdzie leżała ona bezużytecznie. Zanim jednak skrzynkę tę wydano nam, straciliśmy wiele czasu na to, aby przekonać kierownictwo PZPB Nr 5 o konieczności odstąpienia nam tej skrzynki.

Nasuwa się więc pytanie, czy nie należałoby doprowadzić do wspólnego porozumienia między kierownictwami zakładów przemysłowych w sprawie starych części, których brak w jednym zakładzie powoduje postoje, w innym zaś leżą one bezużytecznie.

Mamy nadzieję, że personel techniczny naszych zakładów weźmie pod uwagę poruszaną przez nas sprawę i nawiąże w tej sprawie kontakt ze wszystkimi łódzkimi fabrykami.

Władysław Mikulski
korespondent fabryczny
z PZPB Nr 3

Od redakcji: Tego rodzaju sprawy winny być koordynowane i załatwiane na szczeblu Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego.

Kobiety — przodownice

W Warszawskiej Wytw. Mech. - Precyzyjnej PZPS 25 proc. załogi stanowią kobiety. Na zdjęciu — Aleksandra Młodanowska przy precyzyjnej szlifierce.

TRYBUNA Młodych

Towarzysze z podstawowej organizacji partyjnej spieszą z pomocą ZMP-owcom

Niedawno nasze koło ZMP przy Technicznej Obsłudze Rolnictwa zorganizowało kurs motocyklowy i samochodowy. Kurs ten obejmuje kilkanaście godzin zajęć teoretycznych i praktycznych. Organizacja kursu wymagała pokonania wielu trudności. Szczególnie sporo kłopotu nastręczyło nam znalezienie potrzebnych do wykładów eksponatów oraz uzyskanie wykwalifikowanego wykładowcy. Pod tym względem z wydatną pomocą przyszła nam podstawowa organizacja partyjna, która powołała opiekuna i wykładowcę dla naszego kursu.

Kilka tygodni pracy kursu przyniosło już poważne wyniki.

Dobrze byłoby, aby nasze doświadczenia stały się własnością całej organizacji ZMP-owskiej. Zawsze, gdy zachodzi tego potrzeba, koledzy winni korzystać z pomocy doświadczonych towarzyszy PZPR-owców.

Stanisław Klimczak
Korespondent „Trybuny Młodych".

Wybory do władz ZMP
winny wzmocnić organizację łódzką

Łódzka organizacja ZMP obejmuje 900 kół szkolnych i fabrycznych. W 200 spośród nich odbyły się zebrania wyborcze. 200 w stosunku do 900-to jeszcze niewiele, ale jednak...

200 odbytych zebrań wyborczych w kołach fabrycznych i szkolnych to 200 sprawozdań omawiających osiągnięcia i niedociągnięcia pracy poszczególnych kół. 200 zebrań wyborczych — to około **2.000 głosów krytycznych** podczas dyskusji, wykazujących przyczyny braków pracy koła, to wysuwanie wniosków na temat przyszłej działalności w okresie realizacji Planu 6-letniego, to wreszcie wybór 1000 nowych, cieszących się zaufaniem, pewnych, nie lękających się trudu i obowiązków członków zarządów.

Zdajemy sobie sprawę z ogromu zadań, stojących przed nowymi władzami ZMP i dlatego właśnie każdy ZMP-owiec winien głęboko zastanowić się nad wysuwanymi kandydatami, przed przystąpieniem do wyborów. Trzeba dbać o to, aby do naszych władz organizacyjnych nie wkradły się elementy obce Czynne prawo wyborcze posiada każdy rzeczywisty członek ZMP i obowiązkiem jego jest wykorzystać to prawo, dla wzmocnienia naszej organizacji, dla podniesienia gotowości bojowej naszych. kół.

Wybór właściwego Zarządu w dużym stopniu przyczyni się do wypełnienia tych zadań.

Organizacja nasza rzuciła hasło: **„Młodzież na pierwszą linię walki o plan!"**. Aby hasło to stało się realne, trzeba na czele każdego koła — fabrycznego i szkolnego postawić zarząd składający się z najlepszych, najbardziej oddanych organizacji aktywistów, którzy potrafią włączyć całą młodzież do wytrwałej i ofiarnej pracy dla naszej ludowej Ojczyzny.

PIERWSZE DOŚWIADCZENIA

Akcja wyborcza trwa dopiero od dwóch tygodni, lecz przyniosła już całej organizacji poważne doświadczenia.

Wiele z odbytych zebrań może stanowić wzorową lekcję, jak należy je organizować.

A oto przyjrzyjmy się jednemu z tych zebrań.

Organizacja ZMP przy **Parowozowni Łódź-Kaliska.** Pięknie przybrana świetlica świadczy o tym, że w przygotowaniach do zebrania nie zapomniano o niczem. Lecz nie tylko w dekoracji sali uzewnętrznia się sumienność i obowiązkowość.

Ustępujący zarząd rzetelnie przygotował się do wyborów. — Sprawozdania były rzeczowe i omawiały najważniejsze zagadnienia, nurtujące młodzież. Frekwencja na zebraniu stuprocentowa. Dyskusja wykazała, że wszyscy ZMP-owcy czują się odpowiedzialni za pracę koła. Śmiało krytykują dotychczasowe błędy, wysuwają wnioski zmierzające do ich usunięcia. Zebranie spełniło swoje zadanie. — Organizacja w parowozowni Łódź — Kaliska została wzmocniona.

Lecz obok dobrze przygotowanych zebrań, zdarzały się, szczególnie w pierwszych dniach, zebrania przygotowane w sposób niedostateczny. Kilka kół przed zebraniami wyborczymi nie odbyło zebrań wprowadzających. ZMP-owcy nie zapoznali się z techniką wyborów opartą o statut ZMP. Nie wszędzie ustępujący zarząd urządzał zebrania celem kolektywnego opracowania sprawozdań z dotychczasowej działalności. Na kilku kołach zapomniano o ogłoszeniach i powiadomieniu członków o terminie zebrania. Rezultatem tego była słaba niejednokrotnie frekwencja i słaba dyskusja.

PIERWSZE WNIOSKI

Czego uczą nas doświadczenia pierwszego okresu akcji wyborczej, jakie należy wyciągnąć z nich wnioski?

Zebrania winny być należycie przygotowane. Przygotowania winny objąć zarówno zarząd, jak i całe koło. Sprawozdanie, będące podstawą dyskusji, nie może stanowić tylko suchej rejestracji różnych faktów i akcji prowadzonych przez koło. Powinno ono w sposób wnikliwy i samokrytyczny oceniać całokształt działalności koła. Trzeba pamiętać, że zebranie wyborcze ma na celu opracowanie planu pracy na przyszłość, dlatego też konieczne jest, aby uczestnicy dyskusji śmiało krytykowali dotychczasowe poczynania i wysuwali konkretne wnioski na przyszłość.

Staranne przygotowanie zebrania zapewni pożądany jego przebieg i właściwy wybór władz.

W walce o pokój
Dzień kobiet—naszym dniem
Taśma kol. Krakowiak wypełnia swe zobowiązania

Już za kilka dni przypada 8 marca — **Międzynarodowy Dzień Kobiet.** W fabrykach i spółdzielniach, w miastach i na wsiach kobiety polskie czynią przygotowania do uroczystych obchodów. Z całego kraju napływają liczne zobowiązania produkcyjne i społeczne, które podejmują kobiety dla uświetnienia tego dnia który na całym świecie obchodzony będzie pod hasłem obrony pokoju.

W tej szeroko zakrojonej akcji nie pozostaje w tyle również i młodzież. W fabrykach łódzkich, dziewczęta, zorganizowane w ZMP oraz niezorganizowane, podejmują zobowiązania, zapowiadające zwiększenie ilości i jakości produkcji, ograniczenie braków, podniesienie dyscypliny pracy i t. d.

A oto wymowny tego przykład:

W Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Wólczanka" pracują prawie same kobiety. To też przygotowania do 8 marca rozwijają się okazale. Zajęta jest również tymi przygotowaniami jedna z trzech istniejących w zakładach młodzieżowych brygad. **taśma kol. Krakowiak.**

Dla uczczenia 8 marca dziewczęta postanowiły zwiększyć swą produkcję. Jak to uczyniły?

Wprowadziły one do swej pracy pomysł nowatorski, który w poważnym stopniu przyczynia się do zwiększenia produkcji.

Na tych samych maszynach, co taśma kol. Krakowiak, pracuje w drugiej zmianie inny młodzieżowy zespół. Dotychczas nie było żadnego powiązania produkcyjnego pomiędzy obu taśmami co sprawiało, że każda z nich, produkując oddzielnie, dawała pod koniec swego dnia pracy dość dużą ilość półfabrykatów. Obecnie taśma, pracująca na drugiej zmianie, wykańcza rozpoczęte przez pierwszą taśmę prace. Ta inowacja poważnie zwiększa wydajność obu zespołów.

Również dla uczczenia Dnia Kobiet szwaczki z taśmy kol. Krakowiak postanowiły zlikwidować całkowicie wszelkie spóźnienia i nieusprawiedliwione nieobecności w pracy. Dzięki wypełnianiu tego zobowiązania taśma przekracza bazę ilościową przeciętnie od 19 do 21 proc., przy jednoczesnym wytwarzaniu od 98 proc. do 100 proc. sztuk konfekcji I gatunku. W pracach taśmy szczególną pilnością i dokładnością wyróżnia się **kol. Maria Molka.**

Swe osiągnięcia produkcyjne zespół zawdzięcza właściwemu podejściu do swych obowiązków wszystkich jego członkiń, stale zwiększającej się dyscyplinie pracy i sumiennemu wykonywaniu swych zadań przez taśmową — ZMP-ówkę i dobrą szwaczkę, kol. **Anielę Krakowiak.** (an).

O wyższy poziom nauki
Doświadczenia Zespołu Samopomocy Naukowej

O Zespołach Samopomocy Naukowej (ZSN) usłyszeliśmy po raz pierwszy w październiku ubiegłego roku, na zebraniu informacyjnym I roku nauk społecznych. Nic nie wiedzieliśmy o wykładach, ani o profesorach. Asystenci wydawali się bardzo groźni, a starsi koledzy pewni siebie i otrzaskani. Siedzieliśmy każdy osobno, zastraszeni i zagubieni. I wtedy właśnie przedstawiciel ZAMP powiedział nam o możliwości utworzenia **Zespołów Samopomocy w Nauce.**

Ale nie wtedy jeszcze powstał zespół.

Chodziliśmy już na wszystkie ćwiczenia i wykłady, spotykaliśmy się na zebraniach ZAMP-owych i tam usłyszeliśmy po raz drugi o ZSN-ach — tym razem znacznie dokładniej.

Później, po ćwiczeniach z histor.i formacji przedkapitalistycznych, jedna z koleżanek powiedziała, że zakładamy Zespół Samopomocy w Nauce i ustanowiliśmy termin pierwszego zebrania.

Spotykaliśmy się co tydzień, aby przedyskutować przygotowane samodzielnie zagadnienia. Powtarzaliśmy materiał i omawialiśmy go.

Postanowiliśmy poza codziennymi zebraniami zespołu, spotykać się dodatkowo co dwa tygodnie dla studiowania marksizmu leninizmu.

Zżyliśmy się w naszym zespole. Spotykamy się stale na zajęciach uniwersyteckich i na zebraniach ZSN, wspólnie też bawimy się i razem uczęszczamy do teatru. Postaraliśmy się o to, aby wszyscy koledzy pilnie uczyli się, nie zaniedbywali swych obowiązków.

Wielką pomocą już w początkach naszej pracy było zastosowanie wypróbowanej metody krytyki w stosunku do kolegów, opuszczających nasze zebrania, zaniedbujących naukę, lekceważących pracę społeczną.

W lutym mieliśmy zdawać pierwszy uniwersytecki egzamin z elementów prawa publicznego. Dla uczczenia I Konferencji Uczelnianej ZAMP zobowiązaliśmy się zdać go w pierwszym terminie — oczywiście z dodatnim wynikiem.

Przeprowadzaliśmy repetycje, pomagaliśmy słabszym kolegom, pilnowaliśmy się wzajemnie.

Obecnie mamy egzamin za sobą: sześć ocen bardzo dobrych, pięć — dobrych, cztery dostateczne.

Przedyskutowaliśmy to sobie w zespole. Zauważyliśmy, że lepsze wyniki uzyskali ci koledzy, którzy pracowali systematycznie, którzy nie lekceważyli pracy zespołowej. Spostrzegli to zresztą i inni. Kilku kolegów pragnie uczyć się z nami. Wielu przekonało się do ZSN-ów. I to nie tylko u nas. Podobnie dzieje się w pozostałych zespołach na naszym roku.

Chcemy wspólnie ułożyć plan dalszej pracy. W czerwcu mamy przecież kilka egzaminów i kołokwiów. Należy już teraz rozłożyć materiał i przystąpić do nauki. Byłoby dobrze powziąć zobowiązania długofalowe, rozpocząć współzawodnictwo między zespołami...

Pomyślimy o tym na najbliższym zebraniu zespołu.

A. i K.

ZMP-owcy nie pozostają w tyle

Ci, którzy podjęli apel tow. Markiewki

Nie ma takiej dziedziny wytwórczości, w której nie został by podjęty apel tow. Markiewki **w zakresie współzawodnictwa długofalowego.** Zobowiązania długofalowe podejmują członkowie Partii, bezpartyjni, mężczyźni i kobiety, a również **i młodzież.**

W ostatnich dniach do Redakcji naszej wpłynęło mnóstwo dalszych zawiadomień o zobowiązaniach ZMP owców, których kilka poniżej publikujemy.

* * *

Kol. Maria Kittel członkini ZMP, zatrudniona w Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego im. Marii Konopnickiej, oświadczyła:

„Ja, młodzieżowa robotnica, zatrudniona w charakterze dziewiarki saneczkowej, zobowiązuję się w okresie od 1 marca do 1 czerwca 1950 r. podnieść swą produkcję pod względem jakości i ilości o 2 proc.".

* * *

Do rady zakładowej Zakładów Wytwórczych Lamp Elektrycznych w Pabianicach zgłosił się zespół młodzieżowy **Henryka Byczkowskiego,** który złożył następujące zobowiązanie:

„Ja przodownik zespołu, Henryk Byczkowski, podejmuję wraz z całym zespołem młodzieżowym ZMP imienia Hanki Sawickiej, hasło długoterminowego współzawodnictwa, rzucone przez górnika tow. Markiewkę, a podjęte przez brygadę młodzieżową zmiany A.

Apel ten podejmujemy i zobowiązujemy się plan produkcyjny przekroczyć o 35 proc."

Kol. Maria Kittel przy pracy

* * *

Podobne zobowiązanie złożyła ZMP-ówka z tych samych zakładów, kol. **Zofia Wasilewska.**

„Do końca pierwszego półrocza 1950 r. zobowiązuję się wyrabiać najmniej 145 proc. normy oraz oświadczam, że będę przestrzegać regulaminu współzawodnictwa pracy oraz zmniejsze ilość odpadków".

J. F.

Wzorowa radna młodzieżowa
Kol. Alicja Krygier sumiennie spełnia obowiązki

To nie przypadek, że koleżanka **Alicja Krygier** jest jedną z najlepszych radnych młodzieżowych w Łodzi. Zyskała sobie tę zaszczytną opinię dzięki wytężonej i owocnej pracy **w PZPB im. Stalina** na terenie „G". Koleżanka Krygier zaczęła pracować w tych zakładach w 1946 r., jako uczennica w tkalni. Po dwóch tygodniach nauki, dzięki swej wytrwałości, rozpoczęła pracę jako tkaczka. Po przystąpieniu przez nią do młodzieżowego współzawodnictwa, nazwisko jej stało się znane wśród młodzieży robotniczej, a także i starszym. Koleżanka Alicja pokazała, że przy dobrych chęciach i uczciwym stosunku do pracy można uzyskać wysoki procent bazy produkcyjnej i stać się przodownikiem pracy.

Jednak koleżance Krygier to nie wystarczało. Gdy spostrzegła, że dzięki zespoleniu robotników w brygadach produkcyjnych można osiągnąć jeszcze lepsze wyniki, podjęła inicjatywę stworzenia **pierwszej młodzieżowej brygady produkcyjnej PZPB im. J. Stalina.** Brygada ta, dzięki dobremu przykładowi i kierownictwu Alicji, była jedną z najlepszych w tych zakładach.

Kol. Krygier nie ogranicza się do pracy zawodowej. Wzorowa tkaczka jest równocześnie wzorową aktywistką. To sprawiło, że zdobyła sobie głębokie zaufanie wśród młodzieży, która widząc jej zalety i zdolności organizacyjne wysunęła kol. Alicję na stanowisko **radnej młodzieżowej.**

Na nowym posterunku w krótkim czasie wykazała, że potrafi nie tylko sprawnie pracować przy krośnie, ale umie także czujnie dbać i walczyć o interesy młodzieży, bacznie wysłuchiwać jej bolączek i pomyślnie załatwiać wszystkie sprawy.

Kol. Krygier w pełni docenia rolę uświadomienia politycznego i dlatego podczas prowadzenia odpraw młodzieżowych brygad produkcyjnych oprócz spraw zawodowych, zawsze stawia na należnym miejscu sprawy ideologiczne i polityczne.

Kol. Krygier trudno zastać przy biurku. Wie ona bowiem, że miejsce jej jest wśród młodzieży, na salach produkcyjnych.

Z pracy kol. Krygier zadowolona jest młodzież oraz cała załoga.

Potrafi bowiem być nie tylko przodującą tkaczką,lecz również **przodującą działaczką młodzieżową,** bowiem u podstaw jej osiągnięć leży głębokie przywiązanie do sprawy.

Wu. Jot.

Z notatnika kronikarza

Ogólno-łódzki konkurs recytatorski wzbudził olbrzymie zainteresowanie, czego dowodzi fakt, że przez eliminacje dzielnicowe przeszło 630 uczestników. W dniu 5. 3. w sali Stowarzyszenia „Ognisko" nastąpi zakończenie konkursu, poprzedzone całodziennymi ogólnołódzkimi eliminacjami, które wyłonią zwycięzców.

* * *

W dniu 10 marca zostaje otwarta wystawa zetempowskich gazetek ściennych, poświęconych Puszkinowi, Mickiewiczowi i Słowackiemu.

* * *

„Uaktywniamy naszych nauczycieli społecznych do walki z analfabetyzmem" — pod takim hasłem odbędą się w Zarządzie Łódzkim ZMP w dniach 4 i 7 marca odprawy zetempowskich nauczycieli społecznych oraz zetempowców, którzy zgłosili swój udział w akcji zwalczania analfabetyzmu.

*

W dniu 25 lutego br. odbyła się ogólnołódzka odprawa kolporterów kół, na której omówiono nowe formy kolportażu w związku z przejściem na prenumeratę zakładową. Odprawa odbyła się w obecności 200 aktywistów.

Odpowiedzi Redakcji

Kol. Kaczorowski: Z nadesłanego materiału nie skorzystamy, lecz prosimy o współpracę. W bm. odbędzie się odprawa korespondentów „Trybuny", na której zapoznacie się z pożądaną tematyką korespondencji. Ankietę korespondenta przesyłamy pocztą.

ZMP-owcy z całą energią i zapałem
współdziałają przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnych

Na terenie województwa łódzkiego coraz liczniej powstają **spółdzielnie produkcyjne.** We wszystkich gromadach, gdzie spółdzielnie te już istnieją lub też powstają, **koła ZMP czynnie uczestniczą we wszystkich pracach organizacyjnych, współpracując z organizacjami partyjnymi PZPR i ZSL oraz z ZSCh.** Niejednokrotnie właśnie postawa ZMP-owców przyczyniła się w poważnym stopniu do tego, że mieszkańcy tej czy innej gromady podpisali deklaracje na członków spółdzielni produkcyjnej. **W ten sposób ZMP-owcy dają wyraz swej dojrzałości i zrozumienia dla najbardziej żywotnych spraw wsi, wchodzącej na drogę, prowadzącą do dobrobytu szerokich mas pracującego chłopstwa.**

Poniżej zamieszczamy rezolucję ZMP-owców ze wsi Rąbień w pow. łódzkim, podjętą w chwili podpisywania przez nich deklaracji na członków spółdzielni produkcyjnej, powstałej w ich gromadzie:

„My, młodzież ZMP ze wsi Rąbień w powiecie łódzkim, przystępując do spółdzielni produkcyjnej drugiego typu, przyrzekamy, że będziemy z młodzieńczym entuzjazmem pracować nad jej utrwaleniem i rozwojem. Dołożymy wszelkich starań, aby spółdzielnia nasza stała się przykładem nowej, socjalistycznej gospodarki, zapewniającej dobrobyt, kulturę i szczęście wszystkim jej członkom.

Za pośrednictwem „Trybuny Młodych" przesyłamy pozdrowienia i życzymy powodzenia w pracy wszystkim naszym ZMP-owskim kolegom - spółdzielcom".

G.

Nasi korespondenci piszą

Rzetelna praca
podnosi powagę naszej organizacji

Do listopada ub. roku praca hufca SP przy Liceum Mierniczym mocno kulała. Sytuacja uległa zmianie, gdy uzyskaliśmy nowego komendanta. Potrafił on pobudzić do życia aktyw SP-owski i ożywić cały hufiec. Młodzież z ochotą zabrała się do pracy. Rozpoczęliśmy od szkolenia ideologicznego. Uświadomienie polityczne wnet przyczyniło się do podniesienia wydajności pracy. Wielu spośród junaków przystąpiło do indywidualnego i zbiorowego nauczania analfabetów, inna znów grupa zajęła się zbiórką odpadków użytkowych. W poczynaniach tych przodują ZMP-owcy, którzy na każdym kroku świecą przykładem młodzieży niezorganizowanej.

Dzięki temu w ostatnim okresie wzrósł autorytet naszej organizacji i coraz więcej kolegów wstępuje w nasze szeregi.

Jan Zieliński
Korespondent „Trybuny Młodych".

Krytyka i samokrytyka w wyborach do władz ZMP podniesie gotowość bojową łódzkiej organizacji

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
338 — Pogotowie PCK
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (**dzwonić tylko w wypadku pożaru**).

ADRES REDAKCJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch" Plac Kościuszki 16, tel. 250. Godziny przyjęć od 14 do 15.

Ob. Dyonizy ma głos...

Siedzę od 24 godzin na schodach i zalewam się gorzkimi łzami. Łzy mi spływają po niegolonej od wczoraj twarzy, kamizelka jest od nich mokra i słona, a na podłodze utworzyła się kałuża, w której maczam swe pióro i piszę ten list, wołający o pomoc.

A zaczęło się tak:

Kundzia miała do załatwienia jedną sprawę w swoim Związku, to znaczy w Związku Zawodowym Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej. Ponieważ nie miała czasu, gdyż zajęta była cerowaniem moich skarpetek i pończoch Kajtka — delegowała mnie nieszczęśliwego, bym jej tę sprawę załatwił.

Dała mi swoją legitymację i powiedziała, bym jej nie pokazywał się na oczy, dopóki nie załatwię sprawy, którą mi zleciła. No, i poszedłem.

Na ulicy Armii Ludowej, na budynku Zarządu Miejskiego znalazłem tablicę z napisem: Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego itd. Oddział w Tomaszowie, II piętro. Ucieszyłem się, że tak szybko znalazłem siedzibę Związku i walę na to drugie piętro.

I tu się zaczęło.

Bo kiedy dostałem się na piętro pierwsze — stwierdziłem, że dalej nie można. Po prostu schody się skończyły i już. Schodzę z powrotem na ulicę, raz jeszcze czytam, a tam jak wół: II piętro. Spojrzałem na budynek. Jednopiętrowy!... Więc jak?...

Widać samorządowcy z uwagi na kryzys mieszkaniowy urzędują na dachu... No, dobrze, ale jak się na ten dach, czyli drugie piętro dostać?...

Znów wlazłem na górę i znów nic. A wracać do domu? Strach! Kundzia przecież wyraźnie powiedziała, abym jej się na oczy nie pokazywał, póki nie załatwię sprawy. Toteż po daremnych próbach dostania się do lokalu Związku na „drugim piętrze" — usiadłem na schodach i zapłakałem. A teraz, ponieważ nie wiem, co z sobą zrobić — piszę te słowa i błagam o pomoc.

Od redakcji: Po oddaniu tego rozpaczliwego listu do druku — otrzymaliśmy wiadomość, że Dyonizego wyratowała Kundzia. Nie mogąc się doczekać męża, wyszła go szukać i zapłakanego odnalazła na tych fatalnych schodach. Równocześnie wytłumaczyła mu, że lokal związkowy mieści się w piwnicach wymienionego budynku, a nie na drugim piętrze. Dlaczego zaś to drugie piętro wypisane jest na tablicy orientacyjnej — nikt nie wie!

Rejestracja członków Pracowniczych Ogródków Działkowych

Zarząd Pracowniczych Ogródków Działkowych zawiadamia zainteresowanych, iż do dnia 5 marca trwa rejestracja członków P.O.D.

Rejestracja odbywa się w pawilonie terenu I (ul. gen. Świerczewskiego) w godzinach od 17 do 21.

Zagadnienie masowego żywienia *na terenie naszego miasta*

Sprawa — której trzeba poświęcić więcej uwagi

Po wyzwoleniu, robotnik stając do pracy w zdewastowanych zakładach, przy poważnych trudnościach na rynku żywnościowym — musiał mieć zapewnione wyżywienie „na miejscu" — w stołówkach fabrycznych i zakładowych.

Obecnie, kiedy artykułów żywnościowych posiadamy pod dostatkiem, a równocześnie obciążanie administracji fabrycznej czy zakładowej dodatkowymi zagadnieniami aprowizacyjnymi — nie byłoby słusznym, ani celowym, kiedy nastąpiła stabilizacja i na odcinku zaopatrzenia i na odcinku płac — stołówki w pierwotnej formie zostały zlikwidowane. Niestety, na terenie naszego miasta do dziś nie stworzono sieci zastępczej, sieci tanich, popularnych jadłodajni.

A sprawa jest istotna.

Rozwijające się w szybkim tempie pod względem przemysłowym miasto, potrzebuje coraz więcej rąk roboczych i włącza do pracy w coraz to większym stopniu kobietę. Równocześnie jednak — kobieta pracująca ma w naszym ustroju prawo do odpoczynku po pracy, ma prawo do brania udziału w życiu społecznym, politycznym, kulturalnym, przeto nie chce i nie może być niewolnicą kuchni.

I tutaj wypływa zagadnienie zbiorowego żywienia, stworzenia takiej siatki jego placówek, które z jednej strony odciążyłyby, odjęły z bark kobiet pokaźny nawał domowej roboty, a z drugiej strony — w ciągu dnia roboczego zapewniły pracownikowi smaczny, tani a pożywny posiłek.

Obowiązek zbiorowego żywienia zasadniczo wzięła na siebie spółdzielczość, a w naszym mieście — Powszechna Spółdzielnia Spożywców.

Niestety, jednak do dziś dnia nie może się ona pochwalić pożądanymi osiągnięciami.

Zagadnienie winno być rozwiązane w dwóch równoległych kierunkach: organizowania sieci stołówek zamkniętych, przyfabrycznych i organizowanie stołówek otwartych, popularnych „Gospód". Obie sprawy są poważne i niełatwe, lecz jednak robota przewidziana dla nich musi być wykonana. Powiedzieliśmy — niełatwe, gdyż są w Tomaszowie obiektywne trudności na drodze realizowania zasadniczych założeń zbiorowego żywienia, a równocześnie wzrost stopy życiowej ludności pracującej wymaga coraz lepszych i szerszych form, coraz większej kultury w prowadzeniu wyżywieniowych placówek.

I sprawa pierwsza — placówki otwarte.

W ubiegłym roku uruchomiona została Gospoda Nr 2, która jest jedynym otwartym na terenie miasta lokalem spółdzielczym. Po przeszło półrocznych doświadczeniach można śmiało stwierdzić, iż w zasadzie „Gospoda" zdała egzamin, czego dowodem jest ciągle zwiększająca się popularność i stale podnosząca się sprawność w wypełnianiu zadań, jakie zostały przed nią postawione. Oczywista są jeszcze w dalszym ciągu niedomogi, wypływające w zasadzie z dwu źródeł: braku pełnowykwalifikowanego personelu, który dokształcany jest drogą szkolenia wewnętrznego i braku powiązania z użytkownikami poprzez Komitet Członkowski, który do tego czasu, mimo wielu usiłowań — nie został jeszcze powołany. Brak tego powiązania, a w pewnym stopniu brak kontroli ze strony użytkowników i wymiany spostrzeżeń — bezwzględnie odbija się na całokształcie pracy Gospody.

Czy ta jedna placówka wystarcza?

Bez wątpienia na obecnym etapie — tak. Mimo przejawiającego się nieraz przeciążenia — nie odczuwa się potrzeby otwarcia drugiej takiej placówki, co — to trzeba dodać — napotkałoby na poważne trudności, z uwagi na brak odpowiednich lokali użytkowych. Pomieszczenia Gospody nr 2 w bieżącym roku również muszą być i będą przebudowane i przystosowane do potrzeb Gospody.

Gorzej przedstawia się odcinek gospód zamkniętych. W ubiegłym roku uruchomiono jedną przy PFSJ Nr 1 i na tym — koniec.

Tamtejsza stołówka wydaje obiady dwudaniowe dla pracowników administracji i około 300 obiadów w formie zupy. I to jest niewystarczające nie tylko dlatego, że ze stołówki korzysta zbyt nikły procent robotników, ale również dlatego, iż stołówka winna dać pełny obiad, a nie tylko zupę.

I to zagadnienie pełnego wyżywienia, a równocześnie objęcia nim szerokich mas, jest zagadnieniem bardzo obecnie ważnym.

Jeśli stołówki i gospody spółdzielcze mają ludziom pracy dać pożywienie tanie, racjonalnie przyrządzone potrawy, jeśli mają odciążyć kobietę pracującą — sprawie trzeba poświęcić więcej niż dotychczas uwagi.

„Powszechna" przygotowuje się do szkolenia kadr pracowników, personelu tego odcinka, a w związku z tym wysuwa się zadanie przed komitetami stołówkowymi — czuwania i to ciągłego czuwania nad kwalifikacjami zawodowymi, uspołecznieniem personelu, dalej urozmaicenie jadłospisów, wprowadzenie obiadów dietetycznych, o których w chwili obecnej tylko się myśli, ale nic z tego w tym kierunku nie robi.

A na zakończenie raz jeszcze:

zagadnienie zbiorowego żywienia to nie tylko sprawa „Powszechnej". To sprawa nas wszystkich, a przede wszystkim stołownika, który musi pomóc w podniesieniu poziomu zbiorowego żywienia.

Franciszek Sulma
członek Zarządu PSS

Pracownice spółdzielczości w szeregach Ligi Kobiet

Na odbytym w tych dniach ogólnym zebraniu kobiet, znajdujących się w szeregach Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych — zebrane, po przedyskutowaniu zadań, stojących przed kobietami w walce o przyśpieszenie realizacji ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej, w walce o pokój — omówiły dotychczasowe zobowiązania, jakie pracownice poszczególnych placówek spółdzielczych podjęły przed dniem 8 marca oraz przebieg ich realizacji.

W zakończeniu zebrania — podjęta została uchwała, w myśl której obecne zobowiązały się wciągnąć wszystkie kobiety zatrudnione w handlu i placówkach spółdzielczych — w szeregi Ligi Kobiet.

Pracownice Centrali Spożywczej przyjmują zobowiązania...

W tych dniach odbyło się zebranie koła Ligi Kobiet przy Centrali Spożywczej, zwołane w związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Kobiet. Po zreferowaniu przez tow. Swożyńskiego zdobyczy, jakie kobiecie zagwarantował ustrój demokracji ludowej i jakie jej daje ustrój pełnej sprawiedliwości społecznej — socjalizm oraz po omówieniu przez tow. Elżanowską nadchodzącego Święta Kobiet — członkinie koła przyjęły szereg zobowiązań. Dotyczą one usprawnienia pracy i usuną istniejące niedociągnięcia.

W skład komitetu organizacyjnego obchodu „Święta Kobiet" wybrane zostały: Helena Wołczyk, Olga Włodarczyk, Stanisława Smejlik, Irena Wojtaszek i Irena Gibowicz.

...i kobiety z SPP Nr. 50

Na organizacyjnym zebraniu koła Ligi Kobiet przy Szkole Przysposobienia Przemysłowego Nr 50 zebrane kobiety przyjęły cały szereg zobowiązań zbiorowych i indywidualnych. Dotyczą one usprawnienia pracy, uporządkowania zaległości i oszczędności w użytkowaniu materiałami biurowymi.

Czytajcie „Głos Tomaszowski"

Czytelnicy piszą

O bibliotekę dla chorych

Przed kilku dniami na łamach „Głosu" poruszono sprawę braków i potrzeb miejscowego szpitala. Na marginesie tego zagadnienia chciałbym dorzucić swoją uwagę.

Otóż w naszym szpitalu nie ma dotychczas choćby najskromniejszej biblioteki. Najskromniejszej, ale równocześnie — odpowiednio dobranej.

Nie przypuszczam, aby kierownictwo szpitala nie doceniało doniosłej roli, jaką w czasie choroby dla wielu pacjentów odgrywa dobra książka. Uważam, że jeśli dotychczas nie została biblioteka zorganizowana, to jedynie dlatego, że kierownictwo mając tyle różnych wydatków — związanych z przystosowaniem budynku szpitalnego do dzisiejszych potrzeb — nie może po prostu znaleźć funduszu na ten cel.

Ale na to też jest rada, a zwłaszcza wśród tak ofiarnego społeczeństwa, jak społeczeństwo naszego miasta. Apel ze strony kierownictwa szpitala w tej sprawie z pewnością przyniósłby pożądane rezultaty. Każdy na pewno zrozumie, że składając ofiarę na ten piękny cel — czy to w gotówce czy w naturze — odda wielką przysługę tym, którzy przykuci chorobą — muszą dłużej, czy krócej przebywać w szpitalu.

Czytelnik „Głosu"
H. R.

Zebranie kobiet w Związku Bojowników

Zarząd Oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Tomaszowie Maz. zawiadamia wszystkie członkinie i podopieczne, że w dniu 5 marca br. w świetlicy Związku odbędzie się zebranie w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet.

Początek zebrania o godz. 17. Wszystkie koleżanki proszone są o punktualne przybycie.

Miasto i jego bolączki

Więcej uwagi poświęcić higienie

Oto list, jaki przysłał nam jeden z naszych czytelników:

„Nie tak dawno w rubryce „Miasto i jego bolączki" ukazał się list zwracający uwagę na nieporządki przy załadunku chleba w piekarni PSS. Zarząd PSS wziął pod uwagę sprawę i niedomogi zostały zlikwidowane.

Wydaje się słusznym, aby czytelnicy „Głosu" częściej zwracali uwagę na zagadnienie higieny i alarmowali odpowiednie czynniki za pośrednictwem prasy. Z pewnością skutki byłyby natychmiastowe.

Zagadnienie higieny przedstawia wiele do życzenia w... łaźni PFSJ Nr. 1, zwłaszcza gdy idzie o wanny. Nie dość, że nie są one myte przez personel łaźni, ale nawet ci z korzystających, którzy chcieliby sami je umyć, nie mogą tego zrobić z braku proszków lub innych środków dezynfekcyjnych. W tych warunkach kąpiel spełnia wątpliwą rolę, a wręcz przeciwnie, może stać się rozsadnikiem chorób, zwłaszcza skóry".

Co na to Fabryka Sztucznego Jedwabiu...?

TBO na cenzurowanym

Onegdaj złożył nam wizytę opiekun biblioteki przy szkole podstawowej Nr. 6 — ob. Stanisław Nabiałczyk, przedstawiając nam poniższą sprawę:

Dnia 6 października ub. r. zjawił się w szkole przedstawiciel Tygodniowej Biblioteki Obiegowej, proponując nabycie dla biblioteki jednego kompletu TBO. Propozycja została przyjęta, uczyniono zamówienie i wpłacono drobną sumę tytułem zaliczki.

Po kilku dniach szkoła otrzymała pismo z Warszawy datowane również 6. X. 49 r. (?) potwierdzające przyjęcie zamówienia i proszące o potwierdzenie zamówienia. Potwierdzenie wysłano.

Dnia 15 listopada Warszawa wysłała pismo podpisane przez kierownika TBO i wicedyrektora Instytutu Wydawniczego, że komplet biblioteki (katalog D) został wysłany, a konto szkoły zostało obciążone sumą 10.140 zł.

Szkoła, a personalnie ob. Nabiałczyk, wymienioną sumę zapłacił i czekano na książki. Do dnia dzisiejszego... książki nie nadeszły.

W połowie lutego kierownictwo biblioteki listem poleconym przesłało do kierownictwa „Czytelnika" w Warszawie monit. I teraz czeka jeśli już nie na opłacone książki, to przynajmniej na odpowiedź na swój monit.

Co na to nasze czynniki odpowiedzialne za sprawy oświatowe? I jak postępowanie TBO, i to o którym pisaliśmy kiedyś i to, o którym piszemy dziś — nazwać...?

Przyłączamy się do grona interesantów TBO i nie oczekujemy, lecz **domagamy** się odpowiedzi!

Głos Dyonizego pomógł

Słów kilka o Barze Mlecznym i jego bywalcach

Nie bez słuszności żalił się ob. Dyonizy na nieporządki i nieestetyczny wygląd stolików w Barze Mlecznym.

I oto szybko nastąpiła zmiana.

Kelnerki, kobiety jak mrówki pracowite, przypasały fartuszki, myły, zamiatały, szorowały, ścierały kurze, nakoniec nakryły białymi obrusami stoły, a potem — z dumą i zadowoleniem spojrzały na dokonane dzieło.

Bar zmienił się do niepoznania. Czyściutko, bielutko, aż miło.

Nieodparcie jednak nasuwa się jeszcze jedna refleksja, a mianowicie zachowanie kochanych gości, którzy czasem — wstyd przyznać — zachowują się jak gromada rozpuszczonych dzieciaków, zalewają umyślnie stoły napojami, lub wysypują popiół z popielniczek i rozmazują go gwoli zabawie po stole. Pewnego dnia nasza kochana młodzież, chcąc zamanifestować swój entuzjazm dla sportu, zaczęła bombardować się ciastkami, skutkiem czego ściana przybrała rozpaczliwy wygląd.

Rozumiemy zapał młodzieży do sportów, lecz czy nie można by tego zapału okazywać inaczej? Nie mówi się tu o tym, że ktoś niechcący rozleje kawę czy kakao. Trudno, każdemu może zdarzyć się wypadek, ale umyślne plamienie obrusów nie jest w żadnym wypadku ani dowcipne ani kulturalne.

Zresztą, jak ob. Dyonizy słusznie zauważył, przy czystym stole smakowite śniadanko, czy podwieczorek konsumuje się o wiele przyjemniej niż przy na wzór mapy w wyspy i półwyspy, udekorowanej serwecie.

Gdy goście nie będą przestrzegać czystości, to nikt nie nadąży z zamianą i praniem obrusów.

Kelnerki będą się starać zachować czystość, ale bywalcy Baru ze swej strony niech przyrzekną, że będą jeśli nie pomagać, to przynajmniej nie przeszkadzać w utrzymaniu porządku.

as.

Organizujemy kiermasz

Zarząd Oddziału Grodzkiego Towarzystwa Burs i Stypendiów zwołuje na dzień jutrzejszy organizacyjne zebranie Powiatowego Komitetu Wojewódzkiego.

Kiermasz odbędzie się w dniach od 19 marca do 8 kwietnia, a dochód z niego przeznaczony będzie na urządzenie bursy T.B.S.

Na zebranie, które rozpocznie się o godz. 16 zaproszeni zostali przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i instytucji z terenu naszego miasta.

Kronika sportowa

ZAKONCZENIE ELIMINACJI TURNIEJU SZACHOWEGO

W ostatnich spotkaniach eliminacyjnych turnieju szachowego o mistrzostwo Tomaszowa Maz. padły następujące wyniki:

Goździk W. — Michułka 0:2
Michułka — Sroczyński 2:0
Kula — Sroczyński 2:0
Sroczyński — Starchuła 0:2
Starchuła — Kula 1:1

FINALIŚCI TURNIEJU SZACHOWEGO

W wyniku przeprowadzonych eliminacji do finału zakwalifikowali się następujący zawodnicy:

Z grupy I-szej — 1. Andrzej Goździk (S.K.S. „Start") — 7 pktów, 2. Włodzimierz Kobyłecki („Związkowiec") — 6,5 pkt., 3. Henryk Anczarski („Związkowiec") — 6 pkt.

Z grupy II-giej 1. Stanisław Michułka (niestów) — 7 pkt., 2. Walenty Goździk (niestow). — 6,0 pkt., 3. Stefan Kula (niestów.) — 6,0 pkt.

Z grupy III-ciej 1. Edward Zdziarski („Związkowiec") — 7,5 pkt., 2. Janusz Segiet (SKS „Start") — 6,0 pkt., 3. Ryszard Ujma (SMS. Lic. Pedag.) 5,5 pkt.

Z grupy IV 1. Dariusz Siwek („Włókniarz") — 7,0 pkt., 2. Edmund Wojewódzki („Włókniarz") — 6,5 pkt. 3. Zygmunt Gorzelak (niestów.) — 5,0 pkt.

12 zawodników przystąpi więc do finałów które rozgrywane będą systemem każdy z każdym i potrwają kilka tygodni.

TENIS STOŁOWY

W Piotrkowie „Związkowiec II (Tomaszów) pokonał w tenisie stołowym o mistrzostwo kl. „B" Kolejarza „Ruch" w stos. 9:0, zdobywając punkty przez Przybyłę, Różgę i Kubackiego.

Ten sam zespół wygrał nieznacznie z „Concordią" 5:4.

W meczach o mistrzostwo kl. C — III Związkowiec pokonał rezerwy „Kolejarza"-Ruchu" 8:1 oraz rezerwy „Concordii" 7:2.

„ZWIĄZKOWIEC — „KOLEJARZ" — 4:1 (:0)

Piłkarze „Związkowca" rozegrali w Piotrkowie 1-sze tegoroczne spotkanie towarzyskie z tamtejszym „Kolejarzem-Ruch" wygrywając 4:1 do przerwy 2:0.

Bramki zdobyli: Wątróbski II — 2, Pietruszczak i Kwarciany po 1.

Poziom spotkania — mierny, goście okazali się lepsi kondycyjnie.

W meczu klasy żeńskiej tenisa stołowego drużyna „Związkowiec" przegrała w Łodzi z tamtejszą „Łodzianką" w stos. 3:6. Punkty zdobyły: Wojkowska — 2 i Kasprzyk — 1.

Nowe Koło Ligi Kobiet

W ostatnich dniach zorganizowane zostało na terenie naszego miasta jeszcze jedno ogniwo Ligi Kobiet. Jest nim koło przy Szkole Przysposobienia Przemysłowego nr. 50.

Na zebraniu organizacyjnym, w którym udział wzięła sekretarz Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet — tow. Elżanowska — wybrane zostały władze koła, w skład których weszły:

— Janina Marynowska jako przewodnicząca, Irena Kitel — sekretarz, Halina Czarnecka — skarbnik oraz Kazimiera Mazurek i Helena Wojtarek.

Do Komisji Rewizyjnej — Zofia Łabajczyk, Irena Małecka, Helena Witczak i Helena Stroynowska, a w skład Sądu Koleżeńskiego — Maria Łomińska, Stanisława Kapała i Eleonora Hajdera.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 3 marca 1930 r.

Nędza dzieci robotniczych w sanacyjnej Polsce

„TALERZ ZUPY"

Dzieci mdleją z głodu w szkołach powszechnych! — Czy jest Czytelnik „Głosu Porannego", który może na to patrzeć obojętnie?

Nowe zgłoszenia „talerzy zupy"

W dniu 3 marca 1930 roku „Głos Poranny" zamieścił całostronicowy apel do lepiej usytuowanych łodzian w sprawie niesienia pomocy głodującym dzieciom robotników. Powyżej zamieściliśmy skliszowany tytuł owego apelu pt. „Talerz zupy".

ROŚNIE ARMIA POLICJANTÓW

Na skutek trudnej sytuacji gospodarczej i politycznej — pisze „Republika" — rząd musiał podwyższyć liczbę funkcjonariuszów policji w szeregu miast polskich. Ogółem w najważniejszych miastach kraju czynnych jest 34.457 policjantów. Polska bije pod tym względem rekord — gdyż na każdych 105 mieszkańców (dorosłych i dzieci) przypada jeden policjant.

MASKARADA W KOCHANÓWKU

W dniu wczorajszym w szpitalu dla umysłowo chorych w Kochanówku odbył się wielki bal maskowy, w którym wzięli udział chorzy wraz z obsługą szpitalną. Na zabawie wybrano „królowę balu".

KŁÓTNIA W ETERZE

Łódzka radiostacja, która czynna jest od dłuższego czasu — nadała wczoraj niezwykłą audycję — była to zacięta kłótnia kilku osób — z poza radiostacji. Nie wiadomo w jaki sposób przebieg tej kłótni dostał się na antenę.

KRACH NA GIEŁDZIE LONDYŃSKIEJ

Na giełdzie londyńskiej w dniu wczorajszym nastąpił krach, jakiego nie notowano od lat 30. Akcje spadły o jedną trzecią wartości.

POWÓDŹ W POŁUDNIOWEJ FRANCJI

Południowa Francja nawiedzona została ostatnio gwałtowną powodzią. W szeregu miejscowości tylko dachy domów wystają spod wzburzonych fal.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 19,15 sztuka Leona Kruczkowskiego pt. „Odwety" w drugiej wersji.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
O godz. 19 — „Brygada szlifierza Karhana".
Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Łódź, Jaracza 2)
4 marca o godz. 19,30. Premiera. 3 akty Szolem Alejchema „Jaknehuz", „Ojlem Habo", „Menszn" w reżyserii Idy Kamińskiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243)
Piątek, dnia 3. 3. o godz. 19,15 „Królowa przedmieścia".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" (Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74)
Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN" (Piotrkowska 152, tel. 258-99)
Piątek, dnia 3. 3. o godz. 17,15 widowisko pt. „Złota rybka".
Kasa czynna od godz. 10.

TEATR „OSA" (Traugutta 1, tel. 272-70)
O godz. 19,30 „Romans z wodewilu" z T. Wesołowskim.

RADIO

11,55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 12,04 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 12,25 PRZERWA. 13,20 (Ł) Chwila muzyki. 13,25 Progr. dnia. 13,30 Muzyka rozrywk. 14,00 Radiokronika. 14,15 (Ł) Komunikaty, 14,20 (Ł) „Sławni artyści sceny i estrady" 15,00 „Mówią książki". 15,10 Audycja dla szkół popołdn. 15,30 Audycja dla świetl. dziec. 15,50 Muzyka. 16,00 DZIENNIK POPOŁUDN. 16,20 (Ł) Aktualn. łódzkie. 16.25 (Ł) „Jedziemy na wczasy". 16.30 (Ł) W audycji Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej „Z naszych studiów na Uniwersytecie Moskiewskim". 16.40 (Ł) Z twórczości Dymitra Kabalewskiego. 16.50 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki". 17,00 Koncert dla przodowników świata pracy. 17,45 Audycja Powsz. Org. „Służba Polsce". 18.00 „Z kraju i ze świata". 18,15 „Melodie świata". 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — Wykład z cyklu: „Historia Polski". 19,00 „Szpilki" — audycja satyryczna. 19,45 Koncert symfoniczny. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 20.55 „Czego Faust narobił w pewnej aptece" — humoreska B. Prusa. 21,20 Muzyka taneczna. 22,00 (Ł) Wiersze Eugen. Morskiego. 22,10 (Ł) Kalendarzyk imprez sport. 22,13 (Ł) Progr. lok. na jutro. 22,15 Węgierskie pieśni ludowe. Transm. z Budapesztu. 23,00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23,10 Progarm na jutro. 23.15 Muzyka. 24.00 Zakończ. audycji i Hymn.

KĄCIK SZACHOWY

redagują: K. Wróblewski i S. Furs

III runda kl. A: 5. III. 50 r. godz. 10.
1. AZS — Włókniarz - Zgierz.
2. Związkowiec — Ogniwo.
3. ŁKS - Włókniarz — Spójnia.

IV runda kl. B: 5. III. 50 r. godz. 10.
1. AZS II. — pauzuje.
2. Bawełna — Ogniwo II.
3. Włókniarz - Zgierz II — Włókniarz - Pabianice.
4. ŁKS - Włókniarz II — Spójnia II.
5. Budowlani — Kolejarz - Koluszki.
6. Związkowiec II — Stal.

ŁOZ. Szach. zawiadamia, że od dnia 1. III. br. Sekretariat czynny jest w poniedziałki, środy i piątki w godz. 15.30 — 17.30.

ZE SPORTU

W sobotę i w niedzielę na basenie Ogniska

dokonamy dorocznego przeglądu naszych pływaków

W mistrzostwach okręgu startować będzie cała nasza kadra reprezentacyjna

W sobotę i niedzielę na pływalni „Ogniska" rozegrane zostaną mistrzostwa pływackie okręgu łódzkiego. Mistrzostwa odbędą się w klasach I i II. Na starcie ujrzymy całą kadrę reprezentacyjną Łodzi oraz liczną plejadę przyszłych następców naszych obecnych mistrzów. Głównie walka o tytuł drużynowego mistrza okręgu rozegra się między zespołami „Związkowca-Zrywu" i „ŁKS Włókniarza". O dobre miejsca walczyć będą drużyny AZS, „Unii-Chemii" oraz „Włókniarza" ze Zgierza.

Mistrzostwa będą nie tylko przeglądem masowości sportu pływackiego na terenie Łodzi, ale będą również przeglądem pracy naszych instruktorów, pracujących w poszczególnych klubach. Trener Majchrzak oraz instruktorzy Kuciewicz, Gołębiowski, zgierzanin Kotecki i inni, pokażą nam swój nowy narybek, który za kilka miesięcy, a może już wcześniej przypuści szturm na pozycje polskiej czołówki.

WSPÓŁZAWODNICTWO ZOBOWIĄZUJE

Ambicją naszych trenerów i instruktorów jest obecnie uzyskiwanie coraz to lepszych wyników swej pracy, gdyż jak już wiadomo na ostatnim zebraniu Polskiego Związku Pływackiego w Warszawie wiceprezes sportowy ŁOZP Henryk Kucharski zgłosił projekt długofalowego współzawodnictwa wśród pływaków. Piękna inicjatywa ob. Kucharskiego spotkała się z niezwykle życzliwym przyjęciem przez Polski Związek Pływacki, który zlecił inicjatorowi opracowanie szczegółowego projektu regulaminu współzawodnictwa.

DOROCZNY PRZEGLĄD NASZEGO DOROBKU

W obliczu tak doniosłego wydarzenia w życiu naszego pływactwa, coraz wyraźniejszą staje się rola pływaka, działacza i instruktora. Patrząc pod tym kątem widzenia, nadchodzące mistrzostwa nabierają specjalnego znaczenia, gdyż będą nie tylko prawdziwie masową imprezą naszych wyczynowców, ale zarazem sprawdzianem prac w sekcjach pływackich naszych klubów.

Celem dalszej popularyzacji pływactwa ŁOZP korzystając tym razem z niezbyt wysokich kosztów imprezy — ustalił niskie ceny biletów.

„ZA JEDNE 25 ZŁ."

Na przedbiegi, które odbędą się w sobotę i niedzielę o godzinie 10 rano bilet wstępu będzie kosztował 25 zł. od osoby. Liczne rzesze kibiców pływackich będą miały okazję za minimalną opłatą podziwiać dziesiątki zawodników łódzkich.

OTWARCIE W SOBOTĘ O GODZ. 18.

Uroczyste otwarcie mistrzostw odbędzie się w sobotę, 4 marca o godzinie 18.

Finały w niedzielę o godz. 17.

W salach Spójni i Związkowca

grają w sobotę drużyny kół sportowych

Dalsze eliminacje finałowe siatkówki męskiej i żeńskiej łódzkich kół sportowych odbędą się w **sobotę, dn. 4.III. br. w sali „Spójni", ul. Północna Nr 36**

W siatkówce męskiej grają:
PMT Koło 90 — Centrala Tekstylna, godz. 17.
Gimnazjum Gumowe — PZM Wytwórnia 67, godz. 17.30.
„Społem" Koło 87 — Województwo Łódzkie, godz. 18.
Technozbyt — Nauczyciele, godz. 18.30.

W siatkówce żeńskiej:
Województwo Łódzkie — „Społem" Koło 87, godz. 19.

W sali „Związkowca-Zrywu", ul. Pogonowskiego 82 odbędą się dalsze spotkania w koszykówce. Grać będą:
PZPW Nr 36 — „Społem" Koło 88, godz. 19.
PZPB Ruda—Filmowiec, godz. 19.40.
„Solidarność" — Centrala Tekstylna, godz. 20.20.
PMT Koło 90 — I Gimn. PZPW, godz. 21.

Bokserzy rumuńscy walczą w Łodzi

W marcu bieżącego roku przyjeżdża na dwa mecze do Polski bokserska reprezentacja Rumunii. Międzypaństwowe spotkanie Polska — Rumunia odbędzie się 26 bm. w Łodzi, natomiast 28 bm. goście walczyć będą we Wrocławiu.

Od Redakcji

Za miłe pozdrowienia nadesłane nam przez piłkarzy W.Z.K.S. „Widzew" z obozu kondycyjnego w Szklarskiej Porębie oraz za takież pozdrowienia z tejże samej miejscowości piłkarzy „Włókniarza" serdecznie dziękujemy i przesyłamy im pozdrowienia całej piłkarskiej Łodzi.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Czarodziej sadów" — godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Pustelnia Parmeńska" II seria. godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Serenada w Dolinie Słońca" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 10" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) dla młodzieży „Pościg" — godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Dubrowski" — godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Torpedowiec Nieugięty". godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Konstanty Zasłonow" godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Pustelnia Parmeńska" — I seria godz. 18, 20
ROMA — (Rzgowska 84) — „Lekkomyślna siostra" godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) — „Biały Kieł" dla młodz. godz. 16 „Siódma zasłona" — godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Rajnis" — godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Szalony lotnik" — godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Burza nad Azją" godz. 16,30, 18,30, 20,30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Konfrontacja" — godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Pustelnia Parmeńska" — II seria godz. 16,30, 18,30, 20,30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Awantura na wsi" godz. 16,30, 18.30, 20,30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „500 ccm" — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Jan Rohacz z Dube" godz. 18, 20

Przyszła chluba sportu łódzkiego

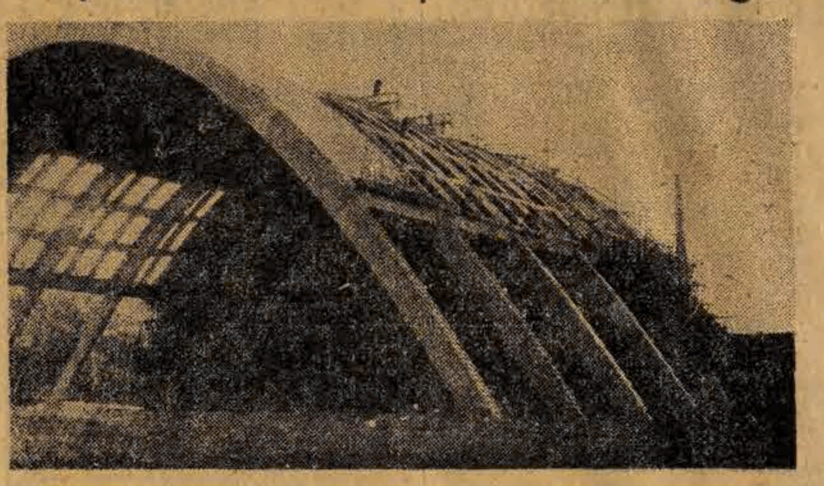

W takim stadium znajduje się obecnie budowa hali sportowej przy zbiegu ulic Żeromskiego i Skorupki. Niedługo będziemy mieli już sklepienie, a kto wie, czy już w przyszłą zimę nie wprowadzą się do niej nasi pięściarze

„Tegoroczne wybory nowych zarządów

klubów i kół sportowych umocnią poważnie sport robotniczy" — powiedział na odprawie sekretarzy zarządów okręgowych zrzeszeń sportowych tow. Burski

W gmachu Centralnej Rady Związków Zawodowych w Warszawie odbyła się 2-dniowa odprawa sekretarzy zarządów okręgowych zrzeszeń i sportu związkowego, która miała m. in. na celu omówienie ostatnich wyników wyborów do kół i klubów związkowych i przedyskutowanie zagadnień oraz zadań, stojących przed sportem związkowym w roku bieżącym. W obradach wzięli udział również aktywiści ZMP z całego kraju.

Sprawozdania, złożone z akcji wyborczej, wykazały, iż akcja nie tylko udała się całkowicie, lecz również dzięki niej pozyskano nowy aktyw sportowy, który zagwarantuje dalszy rozwój wychowania fizycznego i sportu związkowego. Dzięki ostatnim wyborom ujawniło się również wiele nowych klubów sportowych, które dotąd nie były nigdzie zarejestrowane.

W dyskusji nad sprawozdaniami głos zabierali przedstawiciele poszczególnych okręgów i zrzeszeń sportowych, szeroko omawiając m. in. zagadnienie współpracy na swym terenie ze Związkiem Młodzieży Polskiej oraz innymi organizacjami ideowo-wychowawczymi. Dyskusja dostarczyła również wiele cennego materiału o pracy klubów w zakresie szkolenia młodego narybku sportowego.

Dyskusję podsumował wice-przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych tow. Burski: **„Stwierdzić trzeba—powiedział m. in. tow. Burski — że tegoroczne wybory umocniły poważnie sport robotniczy. Na nowych zarządach spoczywa obowiązek dalszego podniesienia poziomu pracy organizacyjnej, wychowawczej i sportowej".**

Wiele miejsca poświęcił tow. Burski rozwojowi sportu związkowego w ZSRR.

„Każdego, kto pozna pracę w zakresie wychowania fizycznego ZSRR — powiedział tow. Burski — uderza fakt, że jest to ogromna praca społeczna. I to jest olbrzymi dorobek radzieckiego sportu związkowego. Mistrzowie sportu w Związku Radzieckim są właściwie wykorzystywani w pracy instruktorskiej. Nad każdą grupą specjalną opiekę sportową sprawuje mistrz sportu. Instruktorzy, mistrzowie sportu odwiedzają również poszczególne zakłady pracy, gdzie prowadzą treningi i zaprawę sportową, przekazując swoją wiedzę i doświadczenie młodzieży".

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-15
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 18
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-18
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Konkurs rysunkowy „Głosu"

pt. „Zwierzyniec Zbója Sama"

Zagadka Nr 8

KTO TO JEST?

KUPON Nr 8

Rysunek przedstawia ....

Imię i nazwisko czytelnika ....
Zawód i miejsce pracy ....
Adres ....

UWAGA, CZYTELNICY!

Kolejne 10 kuponów, wypełnionych czytelnie należy odesłać w jednej kopercie, po skończeniu konkursu — do dnia 15 marca 1950 r. na adres Redakcji „Głosu", Łódź, Piotrkowska 86, III p., dla działu „Rozrywki umysłowe".

Wśród Czytelników, którzy nadeślą kupony zawierające trafne rozwiązania — rozlosowane zostaną cenne nagrody:
APARAT fotograficzny,
2 BUDZIKI — wyrobu Państwowej Fabryki Zegarów w Łodzi,
PIŁKA NOŻNA,
SERWIS PORCELANOWY na 6 osób
oraz szereg cennych książek.

D-1-14751

95 Niebezpieczny zbieg

Pierwsze wiadomości o tym przynieśli szpiedzy z Karnaułu. Zebrane w twierdzy pułki ogarnęła gorączka walki i zdenerwowania. Na Wielki Plac wyszli strzelcy, grenadierzy, kawalerzyści, artylerzyści.

— Dlaczego siedzimy tu jak myszy, które czekają na to, aby dać się schwytać w pułapkę? — krzyczeli sipaje z dziewiątego alligurskiego pułku. — Wyjdźmy z warowni i uderzmy na wroga! Przebijemy się na południe i na wschód! Z nami jest cały kraj! Połączymy się z powstańcami Agry, z wojskami Nany-sahiba. Przecież oni biją się za tę samą sprawę, o którą i my walczymy!...

— Tak, tak, bracia! — wołali kawalerzyści. — Indie są ogromne. Przebijemy się na południe, połączymy się z powstańcami Audu i Rochilkandy, a wtedy w krótkim czasie ani jeden Anglik nie zostanie na ziemi indyjskiej!...

— Nie bronić się musimy, a pierwsi uderzyć na wroga! — podtrzymywali ich starzy kawalerzyści, doświadczeni piechurzy, pamiętający rozruchy w Bengalu w 1842 roku. — Obrona zgubi powstanie.

— Szach jeszcze nie nakazał wyruszenia z twierdzy — bronili się żołnierze osiemdziesiątego drugiego pułku. — Szach naradza się ze swoimi ministrami.

— Zbyt długo naradza się wielki szach! — krzyczeli kawalerzyści. — Niech nasi wysłannicy idą do pałacu i porozumieją się z samym Bacht-chanem!

— Pandego poślemy!... Naszego Pandego! — podchwycili artylerzyści z trzydziestego ósmego pułku. — On potrafi pogadać z pałacowymi naczelnikami!

— Tak, tak!... Niech idzie do pałacu szacha nasz najlepszy bombardier, Insur Pandy! — zahuczał cały pięćdziesiąty czwarty pułk.

Insur poszedł do pałacu Bachadur-szacha.

Bacht-chan, wyznaczony na dowódcę wszystkich konnych i pieszych wojsk, pozwolił Insurowi wejść do usłanej kobiercami, niskiej, pałacowej sali.

Bacht-chan był niewielkiego wzrostu, o chudej twarzy i cienkiej szyi. Oczy z ciemnymi, chorowitymi workami na policzkach, patrzyły gdzieś w bok od Insura.

Ruchem ręki nakazał sipajowi usiąść pod ścianą na rozesłanych na dywanie poduszkach.

Insur nie usiadł, nie wziął do ręki fajki z nargilami i nie rozpoczął rozmowy od zwykłych powitań. Twarz Bacht-chana zrobiła się od razu ponura.

D. c.